

Zbrodnie prawie doskonałe • Program TV

tygodnik Podlaski
www.kontakty-tygodnik.com.pl

KONTAKTY

Nr 5 (1838)

4 lutego 2018

cena: 2,70 zł (z VAT 8%)

Jan Paweł II
w anegdocie

Lolek Figlarz

Zemsta
na esbeku



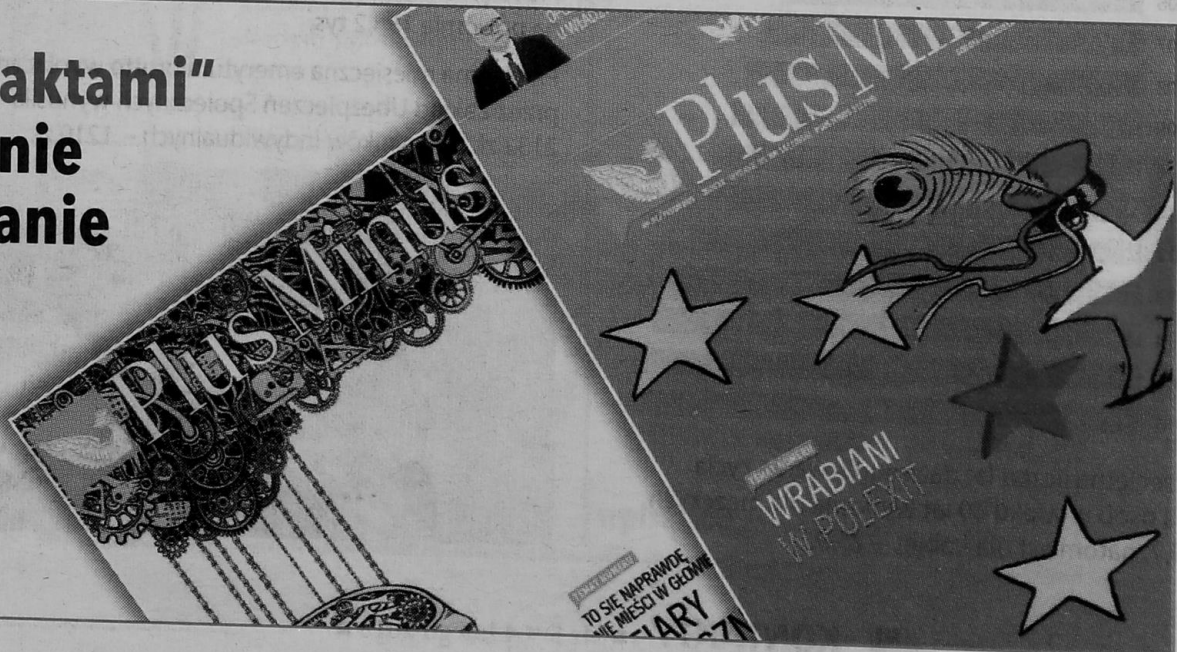
91770208-6840 INDEKS 36320



Co tydzień z „Kontaktami”
otrzymasz bezpłatnie
weekendowe wydanie
„Rzeczpospolitej”,
magazyn

 Plus Minus

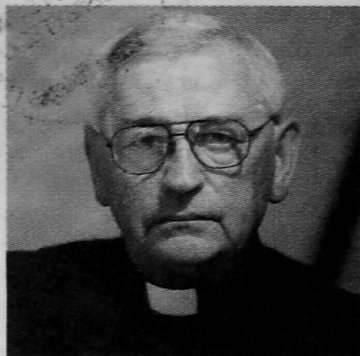
szczegóły na stronie nr 3



Mówienie, że
nacionaliści,
neofaszyści i rasiści
to tylko margines,
to przyzwolenie
na to, żeby ten
margines stawał
się coraz większy.
Margines wywołał
w Niemczech faszyzm.
Margines wywołał
w Rosji komunizm.
Bagatelizowanie
marginesu to
najlepsza sytuacja
na doprowadzenie
do sytuacji, jak za
faszyzmu i za komuny!

Nie można milczeć

Jacek Nizinkiewicz: – Szef MSWiA zapewnił, że nie ma tolerancji dla propagowania zbrodniczych reżimów i dodał, że w Polsce takie kreatury muszą się chować po lasach, a w Niemczech maszerują w centrum Berlina.



Bp Tadeusz Pieronek, były sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski i rektor Papieskiej Akademii Teologicznej: – Słowa, słowa, słowa. Można dużo mówić, ale trzeba najpierw pokazać, że się przeciwdziałano neofaszyzmom. Po Marszu Niepodległości rządzący nie postavili zapory radykałom. Na marsze w Białymstoku było przyzwolenie nie tylko władz, ale i Kościoła, nad czym ubolewam.

Gdyby wcześniej w sposób zdecydowany reagowano na radykałów z ONR, czy Młodzieży Wszechpolskiej, dziś nie byłoby neonazistów oddających hołd Hitlerowi. Polscy naziści nie pojawili się dopiero w materiale TVN.

Nie wystarczy potępić ekstremistów. Nie można wycofać się z działań przeciwko nim. Pan Brudziński, bagatelizując neofaszystów, może doprowadzić do tragedii. Za takie rzeczy powinno odpowiadać się przed Trybunałem.

– Jarosław Zieliński, wiceszef MSWiA, napisał: „Wylobzymianie przez opozycję skali problemu rzekomo nasilających się w naszym kraju postaw neonazistowskich wyrządza Polsce wielkie szkody. Komu na tym naprawdę zależy? Jacy >szatani są w tym czynni? Niezależnie od tego, z przejawami propagowania totalitaryzmów trzeba walczyć”.

– Jeden nie widzi rasistów, drugi mówi o komunistach i lewakach, a trzeci pisze o „wylobzymianiu” i „problemie rzekomo

się nasilającym”? To od czego są rządzący? Od przymykania oczu? Cały świat widzi, że w Polsce rządzi się rasizm i faszyzm, a rządzący bagatelizują problem.

– Antoni Macierewicz zwrócił uwagę: „Działania polityków i mediów, które świadomie oskarżają Polskę o akceptację i tolerowanie nazizmu, są moralnie odrażające, a politycznie wykluczają ich z naszej wspólnoty, gdyż działają na rzecz najgorszej antypolskiej propagandy”.

– Kim jest pan Macierewicz, żeby wykluczać ze wspólnoty narodowej? PiS nie jest depozytariuszem polskości. Nie można udawać, że jak coś śmierdzi, to się nie czuje smrodu i oskarżać tych, którym ten smród przeszkadza. W Polsce robi się duszny klimat. Trzeba mówić głośno, gdy czuć się smród faszyzmu, rasizmu, komunizmu i złe pojętego nacjonalizmu. Inaczej wszyscy pewnego dnia się podusimy.

Nie można milczeć!

(Fragment rozmowy z „Rzeczpospolitą”).

Starzejemy się w zastraszającym tempie

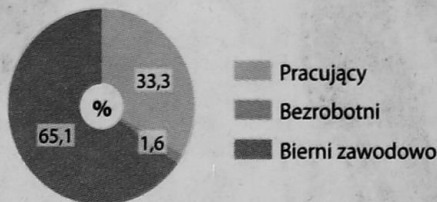
Wśród ludności w wieku 60 lat i więcej 41,3% stanowili mężczyźni, zaś 73,6% to mieszkańcy miast.

LUDNOŚĆ W WIEKU POPRODUKCYJNYM
NA 100 OSÓB W WIEKU PRZEDPRODUKCYJNYM



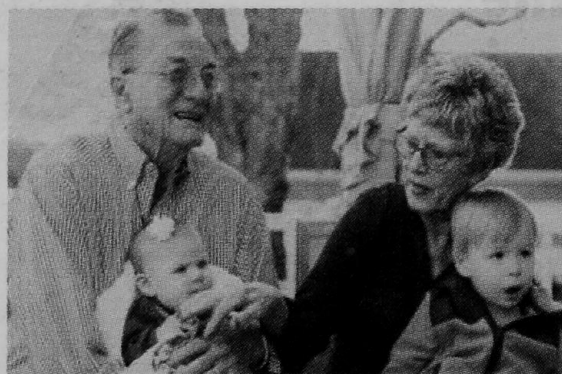
Przeciętna liczba lat dalszego trwania życia dla osób w wieku 60 lat wynosiła dla mężczyzn 19,7, natomiast dla kobiet – 25,0.

AKTYWNOŚĆ EKONOMICZNA LUDNOŚCI
W WIEKU 50 LAT I WIĘCEJ (przeciętnie w roku)



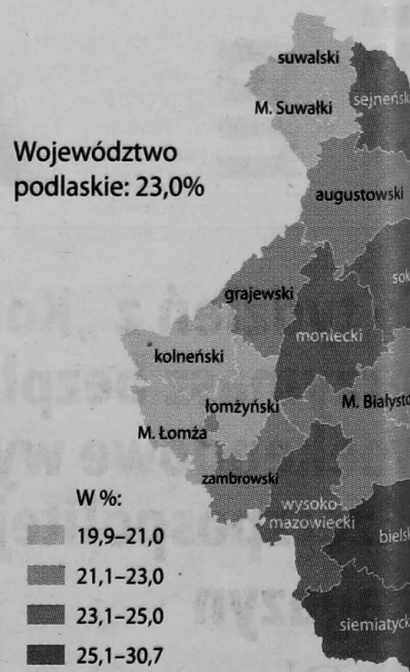
Przeciętna w roku liczba emerytów kształtowała się na poziomie 198,2 tys.

Przeciętna miesięczna emerytura brutto wypłacana przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych wynosiła 2132 zł, zaś rolników indywidualnych – 1210 zł.



UDZIAŁ OSÓB W WIEKU 60 LAT I WIĘCEJ
W OGÓLNEJ LICZBIE LUDNOŚCI
WEDŁUG POWIATÓW

Województwo podlaskie: 23,0%



U w a g a. Jeżeli nie zaznaczono inaczej, dane według stanu w dniu 31 XII.

KONTAKTY

Tygodnik Podlaski

rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim, części województwa mazowieckiego, Nowym Jorku, Chicago i Toronto oraz wersji elektronicznej, identycznej z papierową na www.kontakty-tygodnik.com.pl

Adres:

Al. Legionów 7, 18-400 Łomża
tel. (86) 216-42-43, (86) 216-40-22
fax: (86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Maria Kaczyńska, tel. 86 216 42 43
Alicja Niedzwiecka; Maria Tocka, tel. 86 215 35 70
Władysław Tocki (red. naczelny)
tel. (86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

Jan Oniszczyk, tel. 602 383 682
Oddział w Suwałkach:
Bożena Dunat, tel. 606 882 082

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Adam Dobroński,
Stanisław Kędziński,
Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Mikołaj Tocki
Rysunki: Waldemar Rukś

Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński
Zdjęcia: Gabor Lörczy, Sławomir Stempczyński,
www.joemonster.org

Wydawca:

Wydawnictwo „Kontakty” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki. Adres: Al. Legionów 7,
18-400 Łomża, tel. (86) 216-42-43
Księgowość: Justyna Karwowska (główna
księgowa) tel. (86) 215 35 67
Elżbieta Bączek (doradca)

Sekretariat i Biuro Ogłoszeń:

Paulina Popiołek, tel. (86) 216-42-43,
tel./fax (86) 216-57-11

Biura Ogłoszeń:

ARIUH „Dylewski”
Biuro Ogłoszeń i Reklam w Ostrowi Mazowieckiej
Pl. Księżnej Anny Mazowieckiej 6
07-300 Ostrow Mazowiecka
tel. 29-642-80-34, 505-233-744
www.BiuroOgloszen.wOstrowi.pl
e-mail: reklama@w-ostrowi.pl

Kolportaż: RUCH SA, Poczta Polska, „Kolporter”,
Garmond Press, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto,
Stary Rynek 16, Łomża, tel. (86) 216-77-16

DTP: GroupMedia

Druk: Drukarnia Prasowa Ignatki

Wersja www: Marek Łapiński
(duszek) marek.lapinski@data.pl

Wydawca jest członkiem Izby Wydawców Prasy.
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja ponosi
odpowiedzialność w granicach wskazanych
w ust. 2 art. 42 ustawy Prawo Prasowe.

Koło tego domu w Zawadce jechaliśmy z tatą furmanką wiele razy drogą do babci. Dom babci Katarzyny w Przeczycy i prawie wszystkie pod drodze były drewniane, pod strzechą, a ten był duży, murowany, przykryty blachą. Któregoś dnia zapytałem, kto tam mieszka. Tato rzucił nazwiskiem, a po chwili zaczął opowiadać. Przed wojną mieszkał tu Żyd z rodziną. Przyszła wojna. Miałem niecałe siedem lat, ale o wojnie już coś wiedziałem: że nie ma mostu na Wisłocze z Zawadki do Przeczycy, bo wysadzili go Niemcy. Że tatę z babcią Anną, wujkiem Władkiem i ciocią Kasią Niemcy wysiedlili. Że z bratem ukrywali się miesiącami w zbożu, lesie, jamie w słomie, bo Niemcy chcieli ich wywieść na przymusowe roboty. Teraz na moje pytanie mówił, że Niemcy zabierali Żydom majątek, wyłapywali ich i zabijali. I wtedy Żyd z domu przy drodze do babci dogadał się z Polakiem, bo Polaków tak jak Żydów Niemcy nie zabijali, że odda mu dom, ziemię, krowy, konie, wszystko, gdy ich przechowa. Wtedy ten, co teraz tu mieszka, przeniósł się do tego domu. Przechowywał Żydów, ale kazał sobie za to coraz więcej płacić. Gdy Żydom skończyły się pieniądze, zaprowadził ich na posterunek żandarmów w Brzostku. Ludzie mówili, że komendant, który podobno był Ślązakiem i mówił po polsku, zrzucił go ze schodów i na koniec kopnął w dupę. Ale z Jasła przyjechali Niemcy i Żydów zabili. Od tego czasu z tym tu, tato skinął głową na duży murowany dom, który minęliśmy, nikt się „nie sprzęga”. I tyle. Bo wiedział, że już wiem, że „sprzęgać się”, czyli wzajemnie pożyczać sobie konia do ciężkich robót, którym jeden nie da rady, można z takim, co nie przełoży orczyka, by własny koń miał łżej i da jeść to samo, co swojemu. Że nie wykorzysta. Więc gdy nikt nie chce się z kimś „sprzęgać”, to znaczy, że jest oszukańcem, nie można mu wierzyć

Kiedy po latach zastanawiałem się, dlaczego niektórzy moi koledzy lub znajomi nie cierpią Żydów, „czarnuchów”, „żółtków”, mówiących innym językiem, wyznających inną religię, a we mnie nigdy nie ma cienia nietolerancji, zawsze przypominała mi się opowieść taty o domu przy drodze do babci. Nie mówił wtedy, że wydanie Żydów na śmierć było podłe, a wszyscy ludzie, niezależnie od koloru skóry, narodowości i wyznania są sobie równi. Jednym zwyczajnym słowem o „sprzęganiu” w prosty sposób powiedział mi, co to dobro, a co zło.

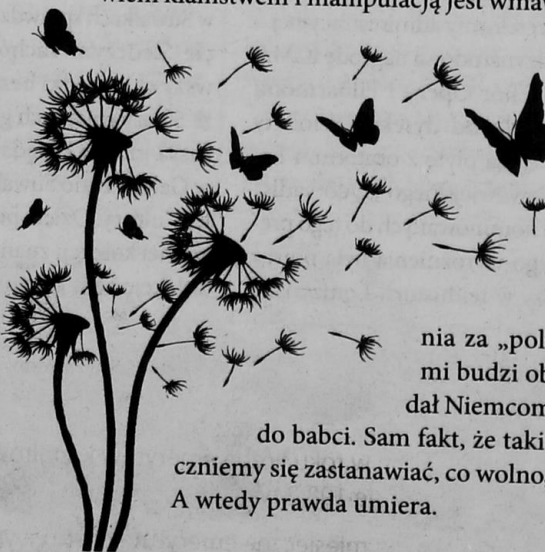
Mówię o tym, ponieważ może wkrótce nadejść czas, że mówić o Polaku, który kogoś wydał wrogom, nie będzie można, albo za mówienie poniesie się karę. Potwornym bowiem kłamstwem i manipulacją jest wmawianie nam, Polakom i światu, że w usta-

wie IPN chodzi tylko i wyłącznie o to, by walczyć ze sformułowaniem „polskie obozy śmierci”. Z tym wszyscy się zgadzają i w Polsce, i na świecie. Manipulacja polega na tym, że rządzący liczą, iż nikt całej ustawy nie przeczyta. Tymczasem, oprócz słusznego piętnowania za „polskie obozy śmierci”, innymi paragrafami budzi obawy karania za mówienie, że Polak wydał Niemcom Żyda z murowanego domu przy drodze do babci. Sam fakt, że taki niepokój się pojawia oznacza, iż zaczęliśmy się zastanawiać, co wolno, a czego nie wolno w Polsce powiedzieć. A wtedy prawda umiera.

WŁADYSŁAW TOCKI



Od redaktora



Masz „Kontakty” i masz bezpłatny dostęp do elektronicznego wydania weekendowej „Rzeczpospolitej”, magazynu „Plus Minus”, który kosztuje 4,90 zł!

Otwórz komputer, wejdź na: www.e-kiosk.pl/kontakty wpisz kod XPO5SX182K i czytaj!

MYŚL TYGODNIA:

Życia nie mierzy się sumą oddechów, a ilością chwil, które zapierają dech...

Maya Angelou

479,1 mln zł będzie kosztował projekt i budowa ok. 20 km odcinka trasy S61 Via Baltica Podborze-Śniadowo. Węzeł Podborze pod Ostrowią Mazowiecką będzie jednym z największych skrzyżowań bezkolizyjnych na całej Via Baltice, łącząc ruch tranzytowy z krajów bałtyckich z siecią polskich autostrad i dróg ekspresowych, prowadzących na zachód Europy. Odcinek Podborze-Śniadowo ma być gotowy w 2,5 roku.

■ Ponad 6,5 tys. tegorocznych 19-latków, wśród nich prawie 200 kobiet (absolwentek kierunków medycznych, psychologicznych, weterynaryjnych) stanie przed wojskową komisją lekarską, która ustali kategorię zdolności do służby wojskowej. Choć w Polsce nie ma już powszechnej służby wojskowej, kwalifikacja jest obowiązkowa.

■ Do orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie Puszczy Białowieskiej chce się zastosować minister środowiska Henryk Kowalczyk. Jak sprecyzował w wywiadzie dla jednej ze stacji radiowych, wycinka drzew zostaje wstrzymana całkowicie do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy.

■ Fabryka luksusowych jachtów powstanie w Sejnach. Docelowo zatrudniać ma 200 osób. Budowa rozpocznie się w kwietniu i zakończy we wrześniu.

■ Żaden z zakładów karnych i aresztów w białostockim okręgu Służby Więziennej nie będzie likwidowany, zapewnia Ministerstwo Sprawiedliwości. Resort zapowiada zamknięcie kilkunastu najstarszych i najbardziej wymagających remontów więzień w Polsce. Mają powstać trzy nowe, ale nie w województwie podlaskim.

■ Kolorowymi odciskami dłoni i napisem „wspólnie” w języku białoruskim, kilkudziesięciu białostoczian zatarło ślad swastyki, namalowanej przez nieznaną sprawcę na murale przy al. Piłsudskiego w Białymstoku.

■ Przed bardzo groźną odmianą wirusa grypy ostrzegają epidemiolodzy. Mutacja nosząca nazwę A/H3N2, która doprowadziła do śmiertelnych przypadków wśród dzieci i dorosłych w USA i Australii, dotarła do Polski. Na razie w województwie podlaskim przypadków zachorowań przybywa, ale z powodu typowych sezonowych wirusów.

■ Telewizja TVN zaprezentowała materiał przedstawiający przypadki wydarzeń rasistowskich i ksenofobicznych w Białymstoku, jak podpalenie drzwi mieszkania polsko-hinduskiej rodziny, imprezy ONR. Prezydent Tadeusz Truskolaski ocenił jednak, że realizatorzy zachowali się stronniczo, bo pominięte zostały, jego zdaniem, wypowiedzi o działaniach podejmowanych dla przeciwdziałania agresji i nienawiści.

■ Delegatura Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego powstała w Suwałkach. Będzie do niej można się zgłaszać w sprawach paszportowych, budowlanych, opieki społecznej. Podobna placówka działa w Łomży od chwili ostatniej reformy administracyjnej.

■ Międzynarodową nagrodę ICMA zdobył Chór Opery i Filharmonii Podlaskiej pod dyrekcją Violetty Bieleckiej za płytę z oratorium Feliksa Nowowiejskiego „Quo vadis”. Wśród nominowanych do tego prestiżowego wyróżnienia była po raz pierwszy w tej historii Łomżyńska

Filharmonia Kameralna im. Witolda Lutosławskiego w kategorii koncertów za płytę „Flute reflections” z udziałem znakomitych flecistów Łukasza Długosza i Agaty Kielar-Długosz.

■ Grzywnę w wysokości 500 złotych ma zapłacić żona wiceministra spraw wewnętrznych i administracji Jarosława Zielińskiego, uznana przez Sąd Rejonowy w Sokółce winną spowodowania w lipcu 2017 roku w gminie Suchowola kolizji drogowej.

■ Ponad 290 tysięcy złotych wróciło w ubiegłym roku do kasy białostockiego ZUS w wyniku kontroli osób na zwolnieniach lekarskich. Nadużycia potwierdzone zostały w 270 przypadkach na około 2 400 kontroli.

■ Ikony z XVIII i XIX wieku próbował nielegalnie wwieźć do Polski obywatel Białorusi. Ukryte obrazy znaleźli w jego samochodzie funkcjonariusze Służby Celno – Skarbowej na przejściu granicznym w Połowcach. Ikony pochodzą prawdopodobnie z Rosji. Ich wartość określa eksperci.

■ Samobójstwo próbował popełnić Mateusz S. (20 lat), podejrzany o to, że w połowie stycznia groził bronią czternastoletniej dziewczynie w Suwałkach, każąc jej iść za sobą. Został wówczas spłoszony, a po kilku dniach aresztowany. Prokuratura Okręgowa w Suwałkach sprawdza, czy w Areszcie Śledczym zachowane zostały wszystkie środki bezpieczeństwa.

■ 50 oryginalnych grafik Pabla Picassa można oglądać na wystawie w Galerii Patio Suwalskiego Ośrodka Kultury. Dzieła pochodzą z prywatnej kolekcji znanego w regionie kolekcjonera Dariusza Matyjasza.



Komisja Europejska zbada potencjał województwa podlaskiego. Pierwszy etap badania to diagnoza, która określi nasze mocne i słabe strony. Wskaże specyficzne dla regionu potrzeby, problemy i bariery, którymi należy się zająć, aby zwiększyć efektywność transferu technologii i współpracy między biznesem a uczelniami. Efektem badania będą scenariusze rozwoju. W naszym województwie przebywają już eksperci: zastępca dyrektora wydziału ds. Polski w Dyrekcji Generalnej ds. Polityki Regionalnej i Miejskiej w Komisji Europejskiej Wolfgang Münch oraz Anna Modzelewska z Dyrekcji Generalnej ds. Polityki Regionalnej i Miejskiej w KE. Na zdjęciu: lotnisko firmy Pronar w Narwi (pow. hajnowski).

Znaki czasu

■ Komisja wolności obywatelskich, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych (LIBE) Parlamentu Europejskiego przyjęła w poniedziałek rezolucję, popierającą uruchomienie przez Komisję Europejską art. 7 traktatu wobec Polski. Rezolucja została uchwalona, ponieważ Parlament Europejski uważa, że w Polsce dochodzi do naruszeń praworządności. Ewentualne sankcje objęłyby rządzących, którzy się tego dopuścili.

■ Francuzka Elisabeth Revol, która z Polakiem Tomaszem Mackiewiczem zdobyli szczyt Nanga Parbat, została uratowana przez polskich himalaistów Adama Bieleckiego i Denisa Urubko. Tomasz Mackiewicz pozostał na górze.

■ 13 Polaków aresztowała brytyjska policja jako podejrzanych o udział w czerpaniu korzyści ze współczesnego niewolnictwa i wykorzystywania pracowników. Aresztowana grupa ścigała rodaków do Wielkiej Brytanii, a następnie kierowała ich do niskopłatnej pracy fizycznej i regularnie pozbawiała ich części zarobków.

■ Kolejne 12 mln zł otrzymała od rządu Fundacja o. Tadeusza Rydzyka. Tym razem na położenie rur, które będą przekazywać ciepło mieszkańcom Torunia. W 2016 r. dostała 27 mln zł na wiercenia, a następnie 19,5 mln zł na budowę ciepłowni.

■ Mężczyźni noszący na ubraniach nacjonalistyczne hasła, wybili szybę w mieszkaniu Michała Tuska 3 września. Duży kamień z impetem wpadł do kuchni pod nieobecność lokatorów, syna premiera, jego żony i dzieci. Choć na monitoringu wyraźnie widać było ich twarze, prokuratura pod koniec grudnia umorzyła śledztwo. Dopiero po nagłośnieniu przez Romana Giertycha, kilka dni temu upubliczniła nagranie. W wyniku tego jeden ze sprawców sam zgłosił się na prokuraturę i złożył wyjaśnienia. Twierdził, że nie wiedział, pod którym domem stoi, nie celował w okno, nie chciał nikomu zrobić krzywdy i jedynie chciał odrzucić kamień, który trzymał w ręku. Nie wiadomo, po co trzymał kamień.

■ Małżeństwo z Konina włamywało się do skarbonek kościołów w Gostyniu i Śremie. W ujęciu złodziei pomogły informacje od dziennikarza, który zaobserwował dziwne zachowanie kobiety i mężczyzny w jednym z kościołów w powiecie gostyńskim.

Mlekovita i Fargotekx: liderzy polskiego biznesu

W Teatrze Wielkim w Warszawie Business Centre Club nagrodił najlepszych polskich przedsiębiorców. Złotą Statuetką jury konkursu Lider Polskiego Biznesu uhonorowało łomżyński Fargotekx, a Diamentem do Złotej Statuetki Mlekovitę z Wysokiego Mazowieckiego. Jak uzasadniło jury, Mlekovita to największa grupa mleczarska, największy producent i eksporter produktów mleczarskich w Europie Środkowo-Wschodniej, najcenniejsza marka produkcyjnego sektora

polskiej gospodarki. Wytwarza 1 000 najwyższej jakości produktów mleczarskich. Twórcą jej potęgi jest prezes Dariusz Sapiński. Fargotekx natomiast otrzymał Złotą Statuetkę Lidera Polskiego Biznesu za konsekwentne umacnianie pozycji na rynku, systematyczne wzbogacanie oferty produktowej i wrażliwość na potrzeby społeczne. W ofercie ma kompleksową propozycję tkanin meblowych i dekoracyjnych, a także dywanów. Od powstania Fargotekxu kieruje Józef Kosiorek.

Blamaż policji

Nalot kilkunastu policjantów na ubojnię w Brzeźnicy koło Brańska, informacja o akcji do mediów, szczegóły o „mięsie pozyskiwanym przez ubojnię z chorego, nafaszerowanego antybiotykami, często w stanie agonalnym bydła, sprzedawanym jako pełnowartościowe”, które trafiało do zakładów przetwórstwa w całym kraju, zatrzymanie właścicieli ubojni, ojca i syna. Wszystko to poszło do mediów w całej Polsce, zanim doszło do jakichkolwiek ustaleń! Właściciele rodzinnej ubojni od początku twierdzili, że

„afera” została rozpętana w wyniku donosu konkurencji, że prowadzą swoją firmę od 20 lat i nie mogą sobie pozwolić na żadne uchybienia. Wyszło na to, że mają rację: po zbadaniu próbek mięsa wołowego, dostarczonego przez policję, Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Bielsku Podlaskim nie stwierdził w nich obecności antybiotyków ani innych substancji hamujących. Właściciele już złożyli zażalenie na dokonane przez policję zatrzymanie. Czeka ją na prokuratorskie umorzenie postępowania wobec nich.

Spalili 5 wsi, zamieszkałych przez ludność białoruską W rocznicę mordu

Od 29 stycznia do 2 lutego 1946 r. oddział dowodzony przez kpt. Romualda Rajsa, pseudonim „Bury”, spacyfikował 5 wsi zamieszkałych przez ludność białoruską. Spalili Zanie, Zaleszany, Końcowiznę, Szpaki i Wólkę Wy-

gonowską, a ludność wymordowali. „Bury” jest też odpowiedzialny za śmierć 30 furmanów rozstrzelanych w lesie koło wsi Puchały Stare. W 72 rocznicę tragedii w miejscowościach tych odbywają się upamiętniające uroczystości.

Czekają na dobrych ludzi

Cztery psy zostały porzucone przez dotychczasowych właścicieli, którzy jechali na targ do Jedwabnego i wyrzucili je w Jezioru. Mają po około półtora roku. W czasie mrozów zaopiekowali się nimi pracownicy zakładu Sonarol w Jezioru, ale nie mogą przygarnąć ich na stałe. Schronisko w Radysach, z którym współpracuje gmina Piątница, ma złą opinię. Internauci piszą o nim, że psy przebywają w blaszanych budach, marzną, szybko kończą życie. Może uda się uratować porzucone przez ludzi psy przed umieszcze-



niem ich w schronisku? O sytuacji powiadomił redakcję i podjął się „akcji ratunkowej” pracujący w Jezioru Jacek Markowski. Czekają na dobrych ludzi, którzy chcieliby jednego z podrzutków, tel. 661 773 820.

Oplaty maturalne

O opłatach maturalnych przypomina Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Łomży. Nie płacą uczniowie, którzy przystępują do egzaminu w normalnym trybie. Po 50 złotych do 7 lutego natomiast będą zobowiązani wpłacić ci, którzy zamierzają zdawać po raz drugi lub kolejny oraz ci, któ-

rzy deklarowali w poprzednich latach udział w maturze, ale ostatecznie do niej nie przystępowali. Wprowadzenie opłat jest konsekwencją powtarzającej się sytuacji, że do poprawek zgłasza się znacznie więcej osób (co wymaga odpowiednich przygotowań), niż potem do nich przystępuje.



Otwarcie Klubu Seniora w Chelchach

Dzieci i młodzież zastąpili starsi

Stara szkoła w Chelchach (gm. Grabowo) znów ożyła. Z inicjatywy wójta gminy Andrzeja Piętki i radnych budynek został odno-

wiony (ma nową elewację, schody, stolarkę, posadzki) i utworzono w nim Klub Seniora. Do przestrzennej sali spotkań kupio-

ne zostały meble, telewizor i dwa zestawy komputerowe. Mogą tutaj wypoczywać i twórczo pracować nie tylko seniorzy. Przy orga-

nizowaniu wieczorków i spotkań towarzyskich z pewnością będzie wykorzystywana dobrze wyposażona kuchnia. Niepełnosprawni będą mogli korzystać z urządzeń rehabilitacyjnych w specjalnej sali ćwiczeń.

Na odnowienie i wyposażenie Klubu Seniora, co kosztowało 190 tys. zł, władze gminy pozyskały dotację w wysokości 150 tys. zł.

Uroczyste otwarcie Klubu odbyło się w piątek, 26 stycznia. W uroczystości uczestniczyli mieszkańcy Chelch, sołtysi i mieszkańcy sąsiednich wsi, wójt gminy, radni, burmistrz Kolna, kapłani z parafii Niedźwiadna (poświęcili Klub), goście z powiatu kolneńskiego i województwa.

Otwarcie uświetnił występ zespołu Grabowianie.

ŁOMŻA

Dostojnym, staropolskim polonezem, prowadzonym przez prezesa Łomżyńskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej Krystynę Michalczyk-Kondratowicz z wiceprezesem Józefem Mioduszeńskim w restauracji Polonez w Łomży rozpoczął się 8 Bal Przyjaciół.

Członkowie i przyjaciele TPZŁ podtrzymują piękną tradycję zabaw karnawałowych. Warto o niej pamiętać w roku podwójnie jubileuszowym, w którym obchodzimy setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości i 600 rocznicę nadania Łomży praw miejskich.

W okresie międzywojennym, kiedy mieszkańcy Łomży doświadczali wielkiej biedy (prawie 30 proc. bezrobotnych), mierzyli się z poważnymi problemami (nie było mieszkań, szerzył się tyfus i gruźlica, brakowało łóżek w szpitalu, dla dzieci miejsc w szkołach), potrafili cieszyć się z odzyskanej niepodległości i bawić się w czasie karnawału. Bywało, że jednej soboty w Łomży (a liczyła wówczas około 24 tys. mieszkańców) odbywały się cztery bale. Poza oficjalnymi w restauracjach, łomża-



Poloneza czas zacząć... w pierwszej parze prezes Oddziału TPZŁ w Łomży Krystyna Michalczyk-Kondratowicz z wiceprezesem Józefem Mioduszeńskim

nie bawili się w siedzibach stowarzyszeń i instytucji publicznych (w 1930 roku w dziewięciu miejscach). Zabawy trwały do białego rana. Nigdy później łomżanie nie „rzucali się w wir zabawy” tak, jak w tamtym czasie.

Tak właśnie bawiono się na 8 Balu Przyjaciół, zorganizowanym wspólnie przez TPZŁ i Stowarzyszenie Amazonek w Łomży, przy nastrojowej muzyce, serwowanej przez didżeja Damiana Matejkowskiego. Na stołach wykwintne trunki, potrawy na srebrnych tacach, desery i kandelabry. Na parkiecie panie w pięknych toaletach i szarmanccy tancerze.

Bal uatrakcyjniły „niespodzianki”: muzyczno-wokalna wiązanka w wykonaniu Grzegorza Narewskiego i występ jego mamy Alicji Konopki, która zaśpiewała „Walc Barbary” z filmu „Nocy i dnie”. Zabawnym przerywnikiem był otwarty festiwal pod hasłem „Śpiewać każdy może”. Kto tego nie słyszał i nie widział, naprawdę wiele stracił. Powtórka za rok.

W dwudziestolecie międzywojennym zagraniczni korespondenci pisali, że „bale w Polsce są na najwyższym poziomie”. Dziś miejscowi korespondenci piszą, że bale w Łomży są na najwyższym poziomie! (m)

Powietrze bez śmieci



Gmina Łomża bierze udział w konkursie „Powietrze bez śmieci”, w którym do wygrania jest Naukowa Stacja Zabaw PGNiG. Stałaby na placu przy Szkole Podstawowej w Kupiskach. Jak głosować, by nasza gmina wygrała? Należy wejść na stronę: www.powietrzebezsmieci.pl. Kliknąć w zakładkę „Głosuj na swoją gminę”. Wpisać: Gmina Łomża i dwukrotnie podać swojego maila. Dalej postępować zgodnie z poleceniami. Głosować można do 28 lutego 2018 r.

Dyrektor z wyróżnieniem

W gronie 83 pracowników urzędów pracy z całej Polski, nagrodzonych za pracę przez minister Elżbietę Rafalską, jest dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Łomży Mieczysław Bieniek.

Utrudnienia na drodze

W związku z rozpoczęciem remontu drogi Nowogród – Łomża, kierowcy muszą być przygotowani na utrudnienia w ruchu od początku lutego do połowy września.

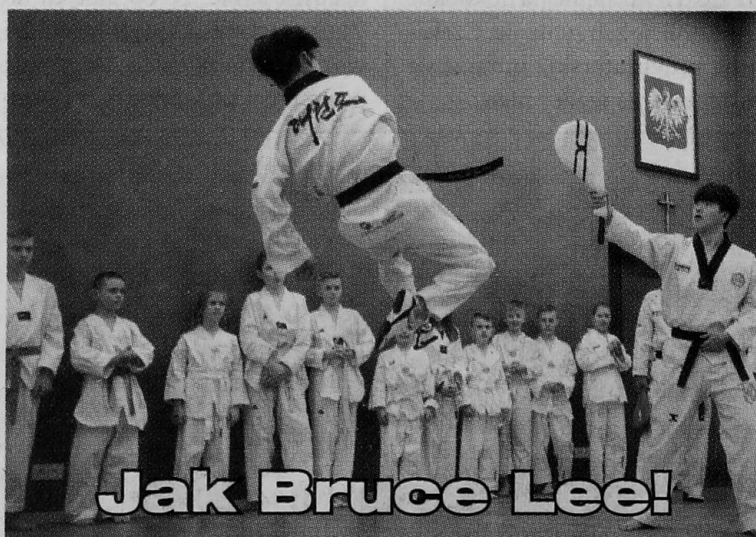
Taekwondo przywiózł do Łomży w 1978 Maciej Macieboch. Pięć lat później po ulicach Łomży chodzili pierwsi medaliści mistrzostw Polski: Marek Lechowicz i Dariusz Joachimski (brązowe krążki) oraz Konrad Zaręba (złoty medal).

– Każdy z nas chciał być jak Bruce Lee – mówił trener klasy mistrzowskiej 5 dan dr Jerzy Miller podczas czterdziestolecia łomżyńskiej sekcji taekwondo.

Marek Lechowicz, reżyser filmu „Wygrać z przeznaczeniem”, brązowy medalista mistrzostw Polski w taekwondo z 1983 roku wspominał, że kilkadziesiąt lat temu podczas projekcji filmu „Wejście smoka” z Bruce Lee w roli głównej pod naporem tłumy widzów polecały szyby w oknach kina.

„Odrzucony przez władze sportowe, niechciany w klubach, nie mogłem korzystać z żadnej sali sportowej, bo Milicja Obywatelska wydała negatywną opinię i wyraziła obawę, że >będzie to sport dla chuliganów<. Z drugiej strony wschodnie sporty walki przeżywały okres ogromnej popularności i młodzież

40 lat taekwondo w Łomży



Studenci wychowania fizycznego z Korei Południowej przez tydzień ćwiczyli w łomżyńskich sekcjach taekwondo olimpijskiego z naszą młodzieżą

łomżyńska garnęła się do nas bardzo licznie. Z kilkoma najbardziej zdeterminowanymi rozpoczęliśmy treningi, a wokół nas zaczęła gromadzić się coraz większa grupa sympatyków. Jedynie Wiesława Czerniawska, prezes Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w Łomży uwierzyła w nas, doceniła naszą pasję i przyciągnęła pod swoje

skrzydła”, wspomina początki łomżyńskiej sekcji Maciej Macieboch.

Jerzy Miller swój pierwszy strój taekwondeki uszył z białego prześcieradła. Marek Lechowicz podczas mistrzostw Polski 1983 roku w Ostrowcu Świętokrzyskim, oprócz brązowego krążka, otrzymał „portfelik ze skaju z nadrukowanym serduszkiem”. Na pierw-

sze krajowe mistrzostwa jeździł mercedesem z napisem „I love Taekwondo”, który pożyczył im właściciel firmy fotograficznej Foto Wrzos Jacek Malanowski.

Dziś taekwondo jest dyscypliną olimpijską. W sekcjach Klubu Uczelnianego AZS PWSIP Łomża i Młodzieżowego Klubu Sportowego Medyk, taekwondo trenują ok. 60 zawodników w czterech kategoriach wiekowych. Wśród nich dwunastoletnia Agnieszka Łapińska, posiadająca niebieski pas z czerwoną belką.

– Trenuję około pięciu lat. Zaczęło się od obozu sportowego w Nowogrodzie, na który wysłał mnie rodzice. Wszyscy się ze mnie śmiali, że dziewczyny są słabe. A mój trener wystawił mnie do walki z chłopakiem. Pokonałam go, od tego czasu w mojej sekcji wszyscy się mnie boją, to znaczy traktują poważnie – mówi z uśmiechem w czasie jubileuszowej gali. A na poważnie: Agnieszka budzi respekt w całej Polsce, skąd przywozi złote medale, a walki często kończy przed czasem.

Wywiad z prezydentem Łomży MARIUSZEM CHRZANOWSKIM Prezydent na boisku

Maciej Miarka (SP 2, kl. V):
– Panie prezydencie, jakie były Pana ulubione zabawy w dzieciństwie?

Prezydent Mariusz Chrzanowski: – Przede wszystkim gra w piłkę nożną. Wakacje spędzałem na boisku, gdzie z kolegami grałem od rana do wieczora. Wówczas nie było komputerów, a kiedy się pojawiły, nie było jeszcze takich gier, jak dzisiaj. Wolny czas spędzaliśmy na podwórku. Czasami zdarzało nam się grać w koszykówkę. Do dziś utrzymuję kontakt z kolegami, z którymi kiedyś grałem w piłkę.

Oliwia Makowska (SP 10, kl. IV): – Jakie były Pana ulubione książki w dzieciństwie?

– W szkole podstawowej czytałem serię o przygodach Tomka, na przykład „Tomek na Czarnym Łądzie”. Przeczytałem ich spo-

ro i wziąłem udział w konkursie, zorganizowanym przez bibliotekę szkolną. To były książki podróżnicze, a mnie interesują przygody, podróże, poznawanie nowych kultur. Były też lektury szkolne, obowiązkowe. Należy je czytać, ale warto także sięgać po inne książki, które nas interesują.

Szymon Zawadzki (SP 4, kl. I):
– Kim chciał Pan wtedy zostać?

– Po wyborach mój tata został o to zapytany w Radiu „Nadzieja” i powiedział, że gdy chodziłem do przedszkola, czyli byłem młodszy od was, to mówiłem, że chcę zostać prezydentem miasta. Ja tego nie pamiętam. Interesowałem się historią już od drugiej klasy szkoły podstawowej. Pamiętam, jak pojechaliśmy do księgarni w Białymstoku i kupiliśmy encyklopedię historii. Kiedy byłem w waszym wieku, myśla-



Prezydent Mariusz Chrzanowski z młodymi dziennikarzami: Olafem Makowskim, Maciejem Miarką, Kornelią Mazur (siedzi tyłem), Szymonem Zawadzkiem, Mikołajem Miklikowskim i Oliwią Makowską

łem już o polityce, a na studiach „działałem” w partyjnych strukturach. W wieku 22 lat zostałem radnym, a w wieku 30 lat prezydentem. Chciałem też być sportowcem, osiągać sportowe sukcesy i wygrywać. Trenowałem piłkę nożną i przez 7 lat taekwondo. Ale wybrałem naukę, skupiłem się na historii i prawie.

Mikołaj Miklikowski (SP 10, kl. IV): – Dziękuję Panu za orga-

nizowanie turniejów tenisowych w Łomży.

– Gracie w tenisa ziemnego? Tak myślałem. Mamy duże tradycje w tej dyscyplinie. Mieliśmy nawet ekstraklasę w tenisie ziemnym i w ping-pongu. Ten sport ma duże perspektywy i mamy dobrych trenerów. Może doczekamy się kiedyś Rogera Federera albo Rafaela Nadala.

– Dziękujemy za rozmowę.

Co podoba mi się w Łomży?

Dominika Kurpiewska, SP 10, kl. V: – Podoba mi się Stary Rynek, bo jest pięknie udekorowany.

Adam Starciński, SP 2, kl. I:
– Kino z kolorowymi fotelami. Byłem z mamą i tatą na filmie o Muminkach

Szymon Zawadzki, SP 4, kl. I:
– Bulwary, bo są tam trasy rowerowe. Rower mam po bracie Mateuszu. Tata uczył mnie jeździć na alejce do Jednacza. Podoba mi się też szkoła muzyczna, uczę się grać na akordeonie. Ćwiczę każdego dnia.

Lenka Ulińska, Przedszkole nr 9, kl. O: – Podoba mi się biblioteka, przychodzę do niej w soboty na zajęcia plastyczne.

Olaf Makowski, SP 10, kl. O:
– Ratusz, w którym jest stolik z klockami dla dzieci. Byłem tam z rodzicami.

Karolina Bajno, SP 10, kl. V:
– Skatepark przy ul. Śniadeckiego, gdzie bawię się z siostrą i bratem. Jeżdżę na rolkach i deskorolce. Sama się nauczyłam.



Maciej Miarka, SP 2, kl. V:
– Podoba mi się lodowisko. Pod choinkę dostałem łyżworolki. Uczę się jeździć z „pingwinikiem”. Lubię też kościół Kapucynów z szopką. Należę tam do harcerstwa i jestem ministrantem.

Olivia Makowska, SP 10, kl. IV: – Teatr Lalki i Aktora. Byłam na przedstawieniu „Pinokio”, podobały mi się lalki. Lubię grać w siatkówkę i chciałabym, aby po lekcjach można było grać w sali.

Kacper Wiśniewski, SP 2, kl. V: – Basen. Chodzę z tatą w piątki i poniedziałki, uczę się pływać.

Julia Makowska, SP 10, kl. V: – Katedra, bo jest zabytkiem i ma piękny ołtarz. W niedzielę śpiewałam w katedrze na koncercie kolęd „Cicha noc”. Lubię też studio tańca, uczę się tańczyć.

Kornelia Mazur, SP 1, kl. I:
– Podoba mi się wszystko. Mam koleżankę Olę, wspólnie robimy sobie zdjęcia.

Łomża

Piękne ulice w dzień i w nocy. Szum Narwi towarzyszy spacerowiczom, co goszczą na miejskich bulwarach. Dzieci puszczają latawce, które do nieba suną. A tam paralotnie w chmurach fruną.

Szymon Zawadzki (SP 4, kl. I)

(Kolumna przygotowana przez uczniów na warsztatach dziennikarskich, zorganizowanych w ferie przez Oddział dla Dzieci Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łomży).

Wycieczkowo

45 dzieci ze Szczuczyna w ferie zwiedziło Muzeum Diecezjalne w Łomży, ruchomą szopkę w klasztorze Ojców Kapucynów oraz obejrzało spektakl „Miś Tymoteusz” w Teatrze Lalki i Aktora. Wycieczkę do Łomży zorganizowało Centrum Kultury w Szczuczynie. W ferie dzieci wyjeżdżały także na lodowisko do Grajewa, na kulig do Niećkowa, basen i do kina w Elku na film „Tedi i mapa skarbu”, a w bibliotece miały warsztaty plastyczne i zabawy.

Smród i hałas „Agrocentrum”

Radny Jerzy Fidura zwrócił się do burmistrza Grajewa o spotkanie z właścicielem Zakładu Produkcyjnego Wytwórni Pasz „Agrocentrum” w imieniu, jak informuje, mieszkańców miasta. Chcą uzyskać odpowiedź na pytanie: „kiedy będą wyeliminowane smrody i hałas z naszego miasta” i „miasto zacznie funkcjonować, jak w latach poprzednich”.

Festiwal kołed

Szymon Klimowicz, Monika Rosołowska, Bartosz Klimowicz i Zuzanna Kamionowska wystąpili w pierwszych miejscach w swoich kategoriach wiekowych w VI gminnym przeglądzie kołed i pastorałek, zorganizowanym przez Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Stawiskach. Drugie miejsca zajęły: Gabriela Chojnowska, Nikola Bednarczyk, Malwina Leszczyńska i Wiktoria Klimowicz. Trzecie miejsca: Julia Gardocka, Aleksandra Niedźwiedzka, Oliwia Kuczyńska, Julia Zelkowska i Amelia Leszczyńska.

Sztuczne... ptaki!

Na Dębie Wolności w Kolnie pojawiły się sztuczne... ptaki! Zostały zamontowane, by odstraszać ptaki prawdziwe, przed którymi trzeba chronić Dąb ze względu na odchody. By zniechęcić je do siadania na drzewie, najpierw założona została na nim siatka. Niestety, ptaki zaplątały się w nią i ginęły. Czy drapieżniki z tworzywa wywiążą się z zadania ochrony zabytkowego Dębu, zobaczymy.

Odjazdowa gmina



Na zdjęciu: grupa „Rajdowa 12”.

„Odjazdowa gmina”, to projekt, na którego realizację szczuczynskie Centrum Kultury otrzymało 8 500 zł dotacji. Uczniowie Publicznego Gimnazjum, Zespołu Szkół w Szczuczynie i Zespołu Szkół w Niećkowie (Arkadiusz Alicki, Diana Chodnicka, Marcin Jaczyński, Michał Jaczyński, Marysia Józwik, Karolina Krajutowicz, Katarzyna Krystowczyk,

Karolina Łepkowska, Emilia Nagel, Szymon Rózio, Sebastian Rydzewski, Patrycja Trojanowska, Julia Witkowska) pod kierunkiem koordynatora Andrzeja Kosmowskiego, wyznaczają trasę rowerową oraz zrealizują film promujący trasę i ukazujący pracę młodzieży. Po burzliwej dyskusji grupa nazwała się „Rajdową 12”. Teraz pracują na logo.

Pamięć o 1863 roku



Burmistrz Kolna Andrzej Duda przy grobie powstańca

Mogiła powstańca styczniowego Juliana Grygłaszewskiego znajduje się na cmentarzu parafialnym w Kolnie. Z inicjatywy burmistrza Andrzeja Dudy grób powstańca został odrestaurowany; w 155 rocznicę Powstania burmistrz zapalił na niej znicz.

Krzyże, znaczące miejsca pochówku często anonimowych powstańców, są w różnych

miejscach Ziemi Kolneńskiej.

W Czerwonym (gm. Kolno) w powstańczej mogile spoczywają: Stanisław Banach, Tomasz Kajka, Franciszek Stodupa i Izrael Chonczak.

Aleksander Koniński z Kolna został powieszony w Łomży.

Na cmentarzu parafialnym w Stawiskach pochowany jest powstaniec Jan Zarański.

Oddaj krew



W piątek, 2. lutego (godz. 9.00 – 13.00) na parking przy Urzędzie Miejskim w Szczuczynie (ul. Plac Tysiąclecia 23) będzie można oddać krew w krwiobusie z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Białymstoku.

Firma z Niemiec w Szczuczynie

Niemiecka firma, zajmująca się archiwizacją dokumentów, otwiera oddział w Szczuczynie. Zatrudni 20 pracowników. Na terenach inwestycyjnych w Szczuczynie powstanie też firma branży spożywczej, która zatrudni 60 ludzi.

Samochody dla strażaków

Nowe samochody, ratowniczo-gaśniczy MAN otrzymała OSP Grajewa, a mikrobus ford transit custom KP PSP w Grajewie z Komendy Wojewódzkiej PSP w Białymstoku.

Dla seniora

Klub Senior+ został otwarty w Rajgrodzie (ul. Szkolna 24) w piątek, 25 stycznia.

Podwyżka płac



Pracownicy starostwa kolneńskiego i instytucji organizacyjnych powiatu otrzymają w tym roku podwyżkę w wysokości 5 proc. obecnego uposażenia, zapowiedział starosta kolneński Stanisław Wiszowaty.

Ponad 4 miliony dotacji

Ponad 4,2 mln zł dotacji z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego otrzymał na zakup nowoczesnego wyposażenia kolneński zakład (dawne „Uchwyty”), który jako jedyny w kraju będzie produkował uchwyty narzędziowe.

Zjazd absolwentów

Jubileuszowy Zjazd Absolwentów organizuje w czerwcu Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza w Kolnie, które w ubiegłym roku obchodziło 100 lat działalności. Od 1945 r. mur szkoły opuściło 5 496 absolwentów. Zapisy w LO: ul. Wojska Polskiego 34, 18-500 Kolno, tel. 86 278 26 61.

Atrakcjami, niespodziankami i doskonałą zabawą był wypełniony tydzień „Ferii z biblioteką”, zorganizowany dla 37 dzieci ze Zbójnej, Dobrego Lasu i Kuzi przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Zbójnej.

Pierwszy dzień minął w sportowym klimacie. Odbył się pokaz tańca hip hop, połączony z nauką i wspólną zabawą, którą prowadził tancerz Studia Tańca i Fitness BK Step w Łomży Krystian Pieloch. Najzdolniejsi otrzymali bezpłatne karnety na kurs tańca. Po chwili wychnienia dzieci próbowały swoich sił i umiejętności w treningu karate pod okiem instruktora Shamila Shabaeva z Olsztyńskiego Klubu Karate. Dzień zakończył mecz piłki nożnej w sali gimnastycznej.

Następnego dnia wszyscy jechali na wycieczkę do Kina Milenium w Łomży na seans pt. „Paddington 2” oraz do nowoczesnej biblioteki w Podgórzu. Kolejny dzień: dzieci zawiąły do kuźni artysty ludowego, kowala Romualda Gruzewskiego w Zbójnej. Jeszcze w ich uszach brzmiały dźwięki młota walącego w kowadło, gdy jechały do Białegostoku do Fabryki Misia na warsztaty... czekoladowe.

Następnego dnia znów przyjechały do Łomży. W Teatrze Lalki



Teatr, konie, wycieczki, czyli ferie

„Feriałści” z gminy Zbójna

i Aktora obejrzały spektakl „Pinokio” oraz zwiedzały bajkowo udekorowany Stary Rynek i ruchomą szopkę w klasztorze ojców Kapucynów. Jazdą na koniu w siodle, także wiadomościami na temat koni i ich pielęgnacji wypełniony był pobyt w stadninie w Budach Czarnockich. Kto chciał, próbował sił w łucznicztwie. Wszystkich cieszyły przejażdżki bryczką. Po takich atrakcjach wyjątkowo smakowały smażone na ognisku kiełbaski.

„Ferie z biblioteką” zakończyły się balem kostiumowym z wodzi-

rejem, tańcami, konkursami, malowaniem twarzy.

Dzieci w czasie ferii miały zapewnione całodziennie wyżywienie. A biblioteka, kierowana przez Jadwigę Białobrzeską, objawiła im się nie tylko jako miejsce wypożyczania książek, ale też spotkań, fajnego spędzania czasu wolnego i rozrywki.

W zorganizowaniu ferii pomogli: sołtys Zbójnej Teresa Parzych, Danuta i Jerzy Ksepka z Łysych, Anna Zalewska z Warszawy, Jan Zieliński ze Zbójnej, Romuald Gruzewski,

Shamil Shabaev, Urząd Gminy w Zbójnej, Starostwo Powiatowe w Łomży (starosta Elżbieta Parzych), Prefbet Śniadowo (prezes Jerzy Michalak), Tartak w Miastkowie (Krzysztof Ustaszewski), Sklep Ogrodniczo-Przemysłowy Płomyk (Iwona i Zbigniew Wądołowscy), Zakład Stolarski w Łomży (Jan i Beata Czapliccy), PBH w Łomży (Urszula i Jan Chojnowscy), Zakłady Mięsne „Podgórze” (Krzysztof Zawadzki), Gimnazjum w Zbójnej, Biblioteka Publiczna w Podgórzu.

Klechydny nowogrodzkie

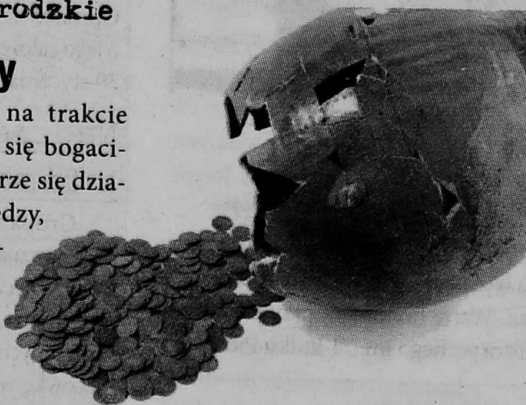
Skarby

Nowogród leżał na trakcie handlowym. Miasto się bogaciło, mieszkańcom dobrze się działo. Mieli dużo pieniędzy, które w razie niebezpieczeństwa zakopywali w garnkach do ziemi.

Adam Chętnik opowiadał, że za jego panowania odkryto w Nowogrodzie osiem garnków glinianych ze złotymi i srebrnymi dukatami. Było to przed drugą wojną światową.

Po wojnie ludzie szepotali o rybaku, który znalazł garnki ze złotymi i srebrnymi monetami po drugiej stronie Narwi, gdzie Pissa wpływa do Narwi. Dowodem miało być to, że miał mały i lichej dom drewniany, a tu nagle postawił zasobny; był biedny i nagle stał się bogaty.

KS. JAN ŻELAZNY



Ileż jest jeszcze skarbów ukrytych nad Narwią, u ujścia Pissy? Pewien starszy człowiek jest przekonany, że na górze, gdzie stał Ośrodek Zdrowia, w którym mieszkał felczer, ukryty jest skarb, o którym mówił w tajemnicy starzec z Torunia flisakom z Nowogrodu: „przed najazdem Szwedów w podziemiach ukryte zostały stare księgi mszalne, kielichy i inne kosztowności w okutej skrzyni”.

Listy

Sztuka jest ucieczką

Wyjątkowa wystawa, zatytułowana „ucieczka” gościła w Miejskim Ośrodku Kultury w Wysokim Mazowieckiem.

„Część moich prac jest wiernym odwzorowaniem rzeczywistości, ale wiele z nich to także zobrazowanie moich przeżyć i uczuć. Niektóre powstają pod wpływem impulsu. Najczęściej podejmuję się tematu ludzkiego ciała i umysłu, czerpię również inspirację ze świata roślin i zwierząt”, mówi autorka Roksa Mira, pochodząca z Wysokiego Mazowieckiego.

Roksana mimo wielu sukcesów i wygranych w konkursach na

szczeblu powiatowym, wojewódzkim, a także ogólnopolskim (wyróżnienie w XXIV Ogólnopolskim Konkursie Grafiki Komputerowej Grafiom 2014), pozostaje skromną dziewczyną, która nadal chce doskonalić swój warsztat artystyczny. Na wernisaż przybyła najbliższa rodzina Roksa, mama, tata i babcia oraz przyjaciele, dyrektorzy szkół, nauczyciele, przedstawiciele klubów i stowarzyszeń działających w Wysokim Mazowieckiem. Uświetnił go swoim występem zespół Daddy Day Care (Weronika Ostrowska, Julia Grabowska, Liliana Brzoska, Damian Kalinowski i Jerzy Wojciechowski), działający w naszym domu kultury.

Trzymamy kciuki za Roksanę i życzymy jej dużo determinacji w dążeniu do realizacji swoich marzeń.

Edyta Porowska
instruktor MOK
Wysokie Mazowieckie

Wojsko w Ciechanowcu?

Burzliwy przebieg miała ostatnia sesja Rady Miasta i Gminy w Ciechanowcu. W dyskusji wrócił temat ewentualnego oddania budynku Gimnazjum (także hal sportowych i boisk) dla batalionu Wojsk Obrony Terytorialnej (WOT). Miasto miałoby także wskazać działki, na których wojsko wybudowałoby swoje garaże. W Ciechanowcu stacjonowałoby około 100 żołnierzy, a w trakcie ćwiczeń około 700.

Głosy są podzielone. Przeciwnicy zbierają podpisy pod petycją, aby nie oddawać za darmo szkoły wojsku. Część mieszkańców nie chce także, aby w tak małym mieście stacjonowało tak wielu żołnierzy.

„Ja widzę ogromną szansę gospodarczą dla Ciechanowca związaną z wojskiem”, powiedział przewodniczący Rady Miasta i Gminy Ciechanowiec Eugeniusz Święcki.

Nie ma jeszcze decyzji. Ma ją poprzedzić spotkanie dowódców z władzami powiatu i miasta.

Sokoły nie chcą być miastem?



Sokoły miały prawa miejskie w latach 1827–1867. Zostały pozbawione miejskości przez cara za udział mieszkańców w Powstaniu Styczniowym. Ponownie miastem były w latach 1915–1950. Dziś są stolicą gminy. Miejscowość ma miejski charakter, zwartą zabudowę, od 4 marca 2012 roku bazylikę mniejszą, nazwy ulic, centrum kulturalne. W grudniu 2016 ro-

ku w Sokolach zostały przeprowadzone konsultacje społeczne, dotyczące starań o prawa miejskie. Wówczas większość mieszkańców samych Sokół i sąsiednich miejscowości była przeciwna. W wykazie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Sokoły figurują wśród miejscowości, które chcą odzyskać prawa miejskie.

Tablica Pułaskiego



Sesję naukową „Kazimierz Pułaski – 250-lecie Konfederacji Barskiej” z odsłonięciem tablicy poświęconej Kazimierzowi Pułaskiemu organizują w sobotę, 3 lutego (godz. 13.30), Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu i Łomżyńsko-Drohicke Bractwo Kurkowe.

Był bal

Polonezem w dworku Pan Tadeusz w Kuczynie uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Wysokiem Mazowieckiem rozpoczęli bal studniówkowy. Teraz odliczają dni do matury.

Na łyżwy

Lodowisko (bezpłatne) zostało urządzone na boisku przy Zespole Szkół Ogólnokształcących w Wysokiem Mazowieckiem. Na miejscu można wypożyczyć łyżwy.

Turniej szachowy

XI Turniej Szachowy o Puchar Burmistrza Czyżewa odbędzie się 17 lutego (godz. 10.00) w GOK.

Nie chcą targowicy

„Stanowczo sprzeciwiamy się planowanej budowie targowicy. (...) Budowa wiąże się ze zwiększeniem ruchu drogowego, niebezpieczeństwem oraz prowadzi do ograniczenia prywatności mieszkańców. Wiąże się to z napływem różnego rodzaju handlarzy, kombinatorów o różnych porach dnia i nocy”, napisali w petycji skierowanej do władz gminy mieszkańcy wsi Wądołki Bućki, Wądołki Stare i Wądołki Borowe.

Decyzję o budowie targowicy w Wądołkach Bućkach jednogłośnie poparli radni na sesji Rady Gminy w ubiegłym roku. W czerwcu 2017 odbyło się spotkanie konsultacyjne. Wówczas mieszkańcy nie protestowali. W związku z tym gmina wystąpiła do Urzędu Marszałkowskiego z wnioskiem o dotację na targowicę i otrzymała milion złotych.

Wcześniej targowica, na której był prowadzony handel żywym inwentarzem i produktami rolnymi, funkcjonowała w Zambrowie. Została zamknięta w 2016 roku.



Mogilę powstańców styczniowych, poległych w bitwie pod Zbrzeźnicą 7 lipca 1863 r., na cmentarzu parafialnym w Zambrowie, w 155 rocznicę wybuchu Powstania pokryły kwiaty i znicze. Wartę honorową przy pomniku zaciągali członkowie Stowarzyszenia Historycznego im. 71 Pułku Piechoty.

Zambrów docenia nauczycieli

5 065 zł zarabiał średnio w całym 2017 roku każdy z 148 nauczycieli dyplomowanych, pracujący w Zambrowie w szkołach prowadzonych przez miasto. Stawka ta stanowi 184 proc. wskaźnika określonego w Karcie Nauczyciela. Także wyższe wynagrodzenia, niż zapewnione w Karcie Nauczyciela, otrzymywało 58 nauczycieli mianowanych (średnio 3 964 zł) i 27 kontraktowych (średnio 3 055 zł). Ze

„Sprawozdania z wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego”, przedstawionego na sesji Rady Miasta 30 stycznia wynika, że wynagrodzenia zambrowskich nauczycieli ponad wskaźnik określony w Karcie kosztowały budżet w 2017 roku prawie 500 tys. zł. W budżecie tego roku na oświatę i wychowanie jest 32 142 000 zł (34,9 proc.).

Nowe przedszkole



Miejskie Przedszkole nr 5 zostało utworzone w Zambrowie (ul. Obróńców Zambrowa 6); uchwałę o jego założeniu podjęła we wtorek, 30 stycznia, Rada Miasta.

Nadzieja w Zambrowie

Grupa Ratownicza Nadzieja z Łomży znana nie tylko w regionie z zabezpieczania medycznego dużych imprez, a także z poszukiwania zaginionych, tworzy swoją kolejną placówkę w Zambrowie. 27 stycznia odbyło się pierwsze spotkanie zainteresowanych trudną i chlubną służbą. Kolejne spotkanie w sobotę, 3 lutego (godz. 12.00) w sali przy kościele Ducha Świętego. Nadzieja ma swoje oddziały już sześciu ośrodkach, nie tylko województwie podlaskim.

Pomoc ogrodom

150 tys. zł zaplanowano w tegorocznym budżecie Zambrowa na dofinansowanie urządzania terenów (lub ich renowację) na terenie rodzinnych ogrodów działkowych.

Jan Paweł II nigdy
nie był sztywnym,
niedostępnym
hierarchą. Zawsze
pogodny, nie tracił
humoru
w najgorszych
sytuacjach,
a często
w najmniej
spodziewanych
momentach
odzywał się w nim
Lolek (jak
nazywała Go
mama) figlarz



Gdy w czasie jednego ze w spotkań w Tatrach przykucnęła przy jego nodze dwójka malutkich dzieci, zakrył je połą papieskiego płaszcza. Kilkanaście sekund dzieci w ogóle nie było widać. Po chwili odkrył je, z uciechą patrząc na ich miny.

Kiedy na Jasnej Górze przedłużały się owacje na Jego cześć, przyłożył do oczu dłoń niczym lornetkę. Wiwaty zaczęły cichnąć. „Widzę was, widzę”, zażartował, „lornetkując” tłum.

Podczas pielgrzymki do Polski w 2002 r., na wieść o chorobie Jana Pawła II, przed oknami Jego mieszkania w Krakowie zebrały się tysiące młodych ludzi. Nieoczekiwanie otworzyło się okno i nagle pojawił się w nim papież z plastrem na czole. Gdy po chwili chciał się pożegnać, młodzież zaczęła wołać: – Zostań z nami!

– Zostań, zostań. To nic bym nie robił, tylko tu stał. A ja mam cały świat na głowie... Pomyśleć trzeba, coś napisać – przekomarzał się, wywołując radość, bo skoro żartuje, to znaczy czuje się dobrze.

W czasie ostatniej pielgrzymki do Polski, papież z powodu choroby nie mógł pojechać do Głiwic. Pojechał tam jednak ostatniego dnia.

– Ja bym z takim papieżem nie wytrzymał – powitał zgromadzonych w Głiwicach – Ma przyjechać, nie przyjeżdżo. Potem znowu ni ma przyjechać, przyjeżdżo!

W czasach, kiedy w Polsce było tylko dwóch kardynałów, kardynał Karol Wojtyła, miłośnik narciarstwa, mówił: – W Polsce 50 procent kardynałów jeździ na nartach! Nie jeździ tylko ks. kardynał Wyszyński.

Innym razem kardynał Wojtyła, rozmawiając z zagranicznymi dziennikarzami, zaniżył skład procentowy i zażartował: – W moim kraju 40 procent kardynałów uprawia narciarstwo!

Jeden z korespondentów zauważył wówczas, iż Polska ma przecież tylko dwóch kardynałów. Kardynał Wojtyła roześmiał się: – Oczywiście, ale kardynał Wyszyński, prymas Polski, stanowi 60 procent.

W roku 1969 ukazała się najważniejsza praca filozoficzna Karola Wojtyły: „Osoba i czyn”, książka znakomita, ale bardzo trudna.

– Kardynał Wojtyła lubił odwiedzać proboszcza w Kętach księdza prałata Józefa Świądra, z którym doskonale się rozumie-

li, a nawet przyjaźnili – opowiada ksiądz Franciszek Kołacz. – Kiedyś podczas rejonowego spotkania księży w Oświęcimiu, ksiądz Świąder jakimś żartem „dokuczył” księdzu kardynałowi, który karcąc go, powiedział:

– Ej, prałacie, będziesz za to siedział w czyścisku.

Prałat Świąder natychmiast mu odpowiedział: – Tak. I nawet wiem, co tam będę robił. – Co takiego? – pyta zaciekawiony kardynał.

– Będę czytał „Osobę i czyn”.

Całe zgromadzenie kapłańskie ryknęło śmiechem. Śmiał się również serdecznie i ksiądz kardynał.

W maju 1972 roku kardynał Wojtyła prowadził pogrzeb księdza Józefa Świądra. Stałem obok niego, gdy grabarze wkładali trumnę do grobowca i usłyszałem półgłosem wypowiedziane zdanie: – No, teraz prałat czyta już „Osobę i czyn”.

Jako kardynał, na widok bardzo szczupłego ojca Leona z Tyńca, mówił: – Oto definicja mnicha: „Kupa kości owiniętych w czarny materiał”. Już w Watykanie odwiedził go ksiądz Mieczysław Maliński. Podano obiad: gość dostał kurczaka, a gospodarz rybę.

– Dlaczego ja jem kurczaka? – zapytał ks. Maliński.

– Bo kurczak jest tańszy.

*

Już jako kardynał, Karol Wojtyła chodził w góry. Nikt nie wiedział kim jest, bo się nie przedstawiał. Zawsze szedł rano na Rusinową Polanę do kaplicy, a potem zachodził do babki Kobylarczyk.

Aniela Kobylarczyk była ostatnią gaździną Rusinowej Polany. Każdy ją znał i każdy mógł się u niej napić herbaty. Kiedyś kardynał Wojtyła też ją o herbatę poprosił. Gaździna go nie poznała i mówi: – Kozdy by herbatkę chcioł pić, ale wody to mi ni mo kto przynieść.

Na te słowa kardynał wziął dwa wiadra i poszedł do źródła po wodę.

Po 16 października 1978 roku ktoś zagadnął Anielę Kobylarczyk:

– No, babko, widzicie. Tego, coście posłała po wodę, obrali na papieża, a wyście mu telo dobrze zrobiła, boście mu herbaty uwarzyła!

Na to babka Aniela Kobylarczyk ze smutkiem:

– Hej, kieby jo była wiedziała, to jo by mu tej herbaty nie warzyła. Miałaby se teraz dwa wiaderka wody świenconej.

*

Poprzednik papieża Polaka Jan Paweł I zmarł po zaledwie 33 dniach pontyfikatu. Gdy tuż po wyborze Karola Wojtyły media zaczęły krytykować rozrzutność planu budowy w Castel Gandolfo basenu kąpielowego, Jan Paweł II odpowiadał:

– Papież potrzebuje ruchu. A nowe konklawe kosztowałoby dużo więcej...

*

Wkrótce po zamachu zaczęto wozic Jana Pawła II w oszklonym samochodzie, tzw. papamobile. To go irytowało.

– Ona zmniejsza ryzyko. Nic na to nie poradzimy, że się lękamy o Waszą Świątobliwość.

– Ja też niepokoję się o swoją świątobliwość – odpowiedział.

*

W ostatnich latach stanem zdrowia Jana Pawła II zaczęły bardzo interesować się media. Powtarzały każdą plotkę na ten temat. Papież, pytany o swoje zdrowie, odpowiadał: „Nie wiem, nie zdążyłem jeszcze przeczytać porannej prasy”.

I

Nieoczekiwana śmierć Stanisława B. nikomu nie wydała się dziwna. Emeryt, bezdzietny wdowiec, zmarł w trakcie snu w letniskowym domu. Patolog w trakcie sekcji zwłok stwierdził zaduszenie czadem. Było to na początku listopada, kiedy na Pojezierzu Suwalskim chwytały pierwsze przymrozki i rozpoczął się sezon palenia w piecach. Dom Stanisława B., choć z nazwy „letniskowy”, nadawał się do całorocznego zamieszkania. Emeryt kupił go kilkanaście lat wcześniej z pozostałościami gospodarstwa rolnego i ocieplił ściany, wymienił okna na plastikowe, jednak jako podstawowe źródło ogrzewania pozostawił piec węglowy.

II

Komendant policji po otrzymaniu protokołu z sekcji zwłok, biorąc pod uwagę brak bliskiej rodziny zmarłego, polecił podwładnym zabezpieczenie letniskowego domu przed najściem miejscowych złodziejasków. Uwagę policjantów, którzy przybyli na miejsce, wzbudził jednak stan kanału, łączącego piec z kominem. Wezwany zdun stwierdził, że kanał łączący piec z kominem został umyślnie rozszczelniony. Intrygujący rezultat przyniósł też przegląd wentylacji domu: była dokładnie „uszczelniona” starymi gazetami i masą silikonową. Te ustalenia zostały w całości potwierdzone pisemną opinią biegłego specjalisty z Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej. Na tej podstawie Prokuratura Okręgowa wszczęła śledztwo w sprawie umyślnego spowodowania śmierci Stanisława B. Ale kto mógłby chcieć śmierci emeryta bez żony i potomstwa? Motyw rabunkowy (z domu nic nie zginęło) oraz chęć odziedziczenia majątku (najbliższymi krewnymi były dzieci nieżyjącego już brata, które nie utrzymywały z wujem kontaktu), odpadały. Szukając motywu osobistego, śledczy postanowili bliżej przyjrzeć się przeszłości spokojnego emeryta. Ustalili, że po nagłej śmierci żony stronił od kobiet, skłonności w kierunku brzydszej płci również nie wykazywał. Przeszłość zawo-

Historia śmierci Stanisława B. mogłaby się zakończyć skrótową informacją „zatrucie czadem” w karcie zgonu. Okazało się jednak, że stateczny emeryt dokonał czynu, za który po latach dosięgła go zemsta

Zemsta na esbeku

dowa zmarłego okazała się bardziej ciekawa: w PRL był pracownikiem Służby Bezpieczeństwa. Po negatywnej weryfikacji w wolnej Polsce i odejściu na emeryturę, został współwłaścicielem jednej z agencji ochroniarskich. Po sprzedaży udziałów w spółce całkowicie wycofał się z biznesu i żył z emerytury oraz dość okazałych oszczędności. Większą część roku (od kwietnia do listopada) spędzał w domu na Pojezierzu Suwalskim. Zimą mieszkał na Śląsku. Po latach spędzonych na Suwalczyźnie był uważany za swojego; pomocny, potrafiący poradzić w potrzebie, swój chłop. O jego zawodowej przeszłości nikt z miejscowych nie miał pojęcia.

III

Jedynymi twardymi dowodami, świadczącymi o udziale osób trzecich w spowodowaniu śmierci Stanisława B., oprócz uszkodzeń kanału łączącego piec z kominem, były odciski palców na kratkach wentylacyjnych i utwardzonej masie silikonowej w kanałach wentylacji. Dodatkową wskazówką była treść gazet, które zatykały wentylację. Wśród nich lokalne dodatki regionalnego dziennika z województwa, w którym kiedyś pracował Stanisław B., a po przejściu na emeryturę nie był z nim w żaden sposób związany. Prokurator nadzorujący śledztwo, w nadziei na znalezienie jakiegoś przeoczonego śladu, zarządził przeszukanie zarówno śląskiego mieszkania zamordowanego i jego domu letniskowego. Pod podłogą letniskowej dachy była skrytka. W niej kilkanaście segregatorów, oznaczonych na grzbietach literami alfabetu. Segregatory ułożone były alfabetycznie, a w każdym znajdowały się dokumenty dotyczące, pozyskanych

do współpracy przez Stanisława B. oraz informacje o rozpracowywanych przez niego strukturach związkowych. W komplecie brakowało jedynie segregatora obejmującego litery od R do Z. Śledczy wystąpili do IPN z wnioskiem o wskazanie personaliów tych, którzy interesowali się zawodową działalnością Stanisława B. i chcieli dostępu do jego akt. Było ich trzech. Pierwszy nie żył od trzech lat, drugi wystąpił o udostępnienie akt przez pełnomocnika, gdyż od kilkunastu lat mieszkał za granicą, trzeci mieszkał w kilkunastotysięcznym miasteczku na Lubelszczyźnie. Był to Ryszard R., palacz kotłowy. Wystąpił o akta Stanisława B. dwanaście miesięcy przed jego śmiercią. Sprawdzanie Ryszarda R. ujawniło, że przed laty był projektantem, działaczem opozycji, brał udział w strajkach i akcjach protestacyjnych. Pod koniec lat osiemdziesiątych wycofał się ze względu na problemy alkoholowe i sytuację rodzinną. Miejsce pracy Ryszarda R. i charakter jego opozycyjnej działalności podlegały zainteresowaniu odpowiedniemu wydziałowi Służby Bezpieczeństwa, w którym zatrudniony był Stanisław B. Z dokumentów IPN nie wynikały jednak jakiegokolwiek poszlaki o znajomości, kontaktach bądź współpracy między nimi.

IV

Ryszarda R. śledczy znaleźli na oddziale onkologicznym szpitala powiatowego. Ryszarda R. zeznał, że interesował się aktami w IPN, gdyż w czasach PRL został przez Stanisława B. zwerbowany i po latach chciał poznać historię swojej współpracy z punktu widzenia drugiej strony. Logiczne. Gdy jednak wychodzili i Ryszard R. poprosił ich o odniesienie sztućców

i talerza, jeden policjantów zapakował widelec i nóż do specjalnego woreczka, który przekazał specjalistom. Posunięcie to okazało się kluczowe! Odciski palców w domu letniskowym Stanisława B. należały do palacza!

Ponownie przesłuchiwany po jakimś czasie, zaczął mówić. Wyznał, że jest ciężko chory i spodziewa się najgorszego, więc chciał pozłatwić wszystkie ziemskie sprawy, a najważniejszą była chęć odegrania się na Stanisławie B. W PRL zwerbował go do współpracy, szantażując ujawnieniem żonie skrywanego romansu. Ryszard R. jako członek związków zawodowych musiał przekazywać Stanisławowi B. informacje o swoich najbliższych współpracownikach. Kiedy projektant postanowił zerwać współpracę i przyznał się żonie do dawnego romansu, w rękach funkcjonariusza SB pojawił się nowy haczyk. Jego córka ciężko zachorowała i jedynym ratunkiem miał być przeszczep szpiku w jednej z klinik w Szwajcarii, gdzie rodzina żony Ryszarda R. zorganizowała i opłaciła operację. Kwestią otwartą pozostawała sprawa paszportów. Stanisław B. wymusił na Ryszardzie R. powrót do współpracy, obiecując paszporty dla całej rodziny. Ostatecznie otrzymały je jedynie żona i córka i to po tak długim czasie, że zabieg zakończył się niepowodzeniem. Córka Ryszarda R. zmarła w Szwajcarii, natomiast żona, nie mogąc wybaczyć mężowi zdrady, nigdy nie wróciła do Polski. Ryszard R. popadł w alkoholizm. Konsekwencją było wyrzucenie z biura projektowego i rozpoczęcie pracy w charakterze palacza kotłowego. I staczenie się...

V

Przyznał się, że włamał się do domu sprawcy swoich nieszczęść, otrął psa, rozszczelniał komin i zatkał przewody wentylacyjne. Ze skrytki pod podłogą zabrał segregator, w którym znajdowały się dotyczące go materiały. Prokuratura wniosła do sądu akt oskarżenia, zarzucający spowodowanie śmierci Stanisława B. Nim doszło do rozprawy, Ryszard R. zmarł.

(Na podstawie: Tomasz Krzemiński „Zemsta po latach”, Detektyw)

Arszenikiem Otylia Gburek otruła czterech mężów, Franciszek Puchała swojego ojca, a Ryfka Lejman sąsiadów

Zbrodnie prawie doskonałe

Otruci sąsiedzi

„W końcu kwietnia zjechała do Łomży Izba Sądowa dla rozpatrzenia w drodze apelacyjnej trzech spraw, głównie zaś głośniejszej sprawy Ryfki Lejman, oskarżonej o zatrucie arszenikiem, za pomocą podrzuconych cukierków, całej rodziny żydowskiej Buchbinderów, co spowodowało śmierć dwóch członków tej rodziny. Przez trzy dni sądenia sprawy gmach sądu okręgowego był oblegany przez tłumy. Do sali wpuszczano za biletami. Szczególny ścisk panował na sali podczas mów obrońców, znanych adwokatów warszawskich p.p. Ettingera i Śmiarowskiego. Nie mówiąc już o Ettingerze, który uważany jest za jednego z najlepszych znawców prawa kryminalnego, z pewną dumą słuchaliśmy świetnej obrony p. Eugeniusza Śmiarowskiego, bo jest on przecież >dzieckiem Łomży<, jest on członkiem rodziny, która wiele zasłużyła się miastu”.

Sądową relację opublikował w 1914 roku łomżyński tygodnik „Wspólna Praca”.

W domu Ryfki Lejman zostały znalezione dowody zbrodni, czyli resztki trucizny. Sąd apelacyjny w Łomży podtrzymał wyrok pierwszej instancji. Ryfka została skazana na 18 lat ciężkich robót. Tygodnik nie ujawnił przyczyny działania Ryfki. Napisano, że kobieta wysłuchiwała wyroku ze spokojem. Natomiast po jego ogłoszeniu zemdląca Buchbinderowa.

Arszenik w każdym domu

Silna trucizna, jaką jest arszenik, był bardzo popularny w pierwszej połowie minionego wieku. Można go było kupić bez ograniczeń. Był stosowany w medycynie, także w rolnictwie, jako środek leczniczy, gdy chorował inwentarz. Był prawie w każdym domu jako trutka na szczury i myszy, jako lep na muchy. Gryzonie były wówczas plagą w miastach i na wsiach. Prasa publikowała rozporządzenia policyjne w sprawie tępienia szczy-

NOVEMBER 17, 1922

Charge Women Served Poison Dinners



Wycinek z gazety amerykańskiej z procesu Otylii Gburek (Klimek)

row. Ukazywały się także reklamy „skutecznych” trutek.

Arszenik, pozbawiony smaku i zapachu, łatwo dostępny i skuteczny, był także wykorzystywany przez przestępców. Z różnych powodów służył podtruwaniu i truciu ludzi i zwierząt.

„Czarna wdowa”

Największą trucicielką w historii była Polka Otylia Gburek (urodzona w 1876 r.). W dzieciństwie z rodzicami wyemigrowała do Stanów Zjednoczonych. Mieszkała w Chicago. Znana była z prowadzenia smakowitej kuchni i rzekomej zdolności przewidywania wydarzeń, głównie śmierci. Jej pierwszą ofiarą był jej mąż Jan Mitkiewicz. Otylia została wdową w wieku 40 lat z okazałą polisą ubezpieczeniową po zmarłym. Kolejnymi jej ofiarami byli: drugi mąż Jan Ruskowski, trzeci mąż Franciszek Kupszyk i czwarty mąż Józef Guskowski. Wszyscy za życia zjadali się przyrządzanymi przez nią bigosami, zupami, gulaszami z ... arszenikiem. Po każdym mężu zostawał majątek.

Ostatnim mężem Otylii, poślubionym w 1921 roku, był Antoni Klimek. Jego też truła. Ale

gdy Klimek zachorował, rodzina zawiozła go do szpitala. Wykonano płukanie żołądka i analiza zawartości wykazała obecność trucizny. Otylia została aresztowana i osądzona. Przyznała się do trucia ostatniego męża. W trakcie procesu udowodniono jej otrucie czterech mężów i trucie dziewięciu innych ludzi (sąsiadów i znajomych, z którymi z różnych powodów była w konflikcie), z których sześciu przeżyło.

Seryjna morderczyni została skazana na dożywocie. Zmarła w więzieniu w 1936 roku na zawał serca.

Otruty mąż

„Zbrodnica kobieta dosypała mężowi arszeniku do jajecznicy”, tak o zbrodni Marianny Niecieckiej z Jakaci Borowej (gm. Śniadowo) pisał w 1935 roku „Przegląd Łomżyński” i „Gazeta Robotnicza”. Józef Nieciecki został sparaliżowany. Nie mógł pracować w gospodarstwie, wymagał opieki. Żona nie opiekowała się nim. Jak opisywał „Przegląd Łomżyński”, „miała kochanków, prowadziła życie niemoralne, męża zaniedbywała”. Rozprawa w Sądzie Okręgowym w Łomży pod

przewodnictwem wiceprezesa Stefana Sadkowskiego ujawniła, że Nieciecka chciała pozbyć się męża. Od dłuższego czasu głodziła go, ale ... Józef nie umierał. Zniecierpliwiona dosypała mu do jajecznicy arszeniku. Mąż nie mógł wyczuć bezwonnej i bezsmakowej trucizny. Dawka była śmiertelna. Zmarł w sierpniu 1935 roku. Sąd skazał Nieciecką na 15 lat więzienia.

Otruty ojciec

Stanisław Puchała (lat 51) z Baranowa był, jak opisywała „Republika” w 1928 roku, „chłopem na schwał. Jak nic brał na plecy korzec żyta”. Aż nagle zachorował i umarł. Dziwili się sąsiedzi i snuli różne domysły. Na miejsce przyjechała komisja sądowo-lekarska i dokonała sekcji zwłok. Okazało się, że ktoś Puchałę dosypał do mleka arszeniku. Gdy otrucie wyszło na jaw, syn zmarłego, Franciszek Puchała (lat 20) zniknął. Otruł ojca, bo nie dawał mu pieniędzy na... hulanki.

Otrute konie

„W Gąbinie gub. warszawskiej grasuje jakaś banda zbrodniarzy, która przyjeżdżającym do Gąbina truje konie. To trucie koni wywołało wśród okolicznych włościan i kolonistów ogromny popłoch. (...) Wielu bało się przyjeżdżać do Gąbina, a jeśli komu wypadło koniecznie przyjechać, to brał kogoś do pilnowania koni. Pomimo to zostało otrutych przeszło 60 koni”, pisała w 1914 roku „Ziemia Lubuska”.

Piękne konie wartości 900 rubli zostały otrute „gospodarzowi znad Wisły”. Policja nie znalazła sprawców. Wówczas rozżalony gospodarz przyjeżdżał do Gąbina na każdy targ, chodził wokół koni, obserwował, szukał trucicieli. Po pewnym czasie znalazł. Konie truła kobieta, która podrzucała im zatrute arszenikiem ziemniaki. Gospodarz oddał zbrodniarkę w ręce policji.

MARIA TOCKA

Ogłoszenie w KONTAKTACH

już za dzień!
Bez dodatku za
ekspres!
Nadaj ogłoszenie
w „Kontaktach”
w środę do godz. 12.00
Ukaże się już
w czwartek rano!

BUDOWNICTWO

**PRODUCENT
SIATKI
OGRODZENIOWEJ**
Bramy, słupki,
PANELE
OGRODZENIOWE
86/216 22 27, 604 231 333
www.siatki-stal.pl

(fak.00009/18-o-i)

FINANSE

Pożyczki prywatne pod grunty
rolne, bezpieczna umowa pod
hipotekę sporządzana u notariusza,
szybka procedura/24 h, minimum
formalności. Tel. 510 – 100 – 810

(fak/sms)

MOTORYZACJA

Kupię części do Syrenki.
Tel. 500 – 700 – 716

(fak/sms)

NIERUCHOMOŚCI

Z powodu choroby zamienię M3,
IV piętro, ul. Dmowskiego, Łomża,
na M4 parter. Tel. 603 – 446 – 934

(fak/sms)

ODDAM

Oddam odzież używaną w dobrym
stanie. Tel. 519 – 178 – 552

(o/b)

Oddam tapczan jednoosobowy.
Stan dobry. Tel. (86) 219 – 14 – 61

(o/b)

PRACA

Opieka Niemcy Legalnie.
Tel. 725 – 248 – 935

(fak.00001/18-o-i)

PRZYJMĘ

Ogłoszenia w rubryce „Przyjmę”
zamieszczamy bezpłatnie. Treść
można przesłać na adres:
redakcja@kontakty-tygodnik.
com.pl lub podać telefonicznie:
86 216 42 43

ROLNICTWO

Tanio sprzedam otręby
pszenne. Możliwość rozliczenia
się zbożem. Dowóz gratis.
Tel. 698 – 578 – 390,
663 – 692 – 527, (25) 752 – 76 – 72

(p-000716-o)

Wylęgarnia drobiu Marianowo
prowadzi zapisy i sprzedaż kur-
cząt oraz kurek odhodowanych.
Tel. (86) 219 – 13 – 92,
604 – 750 – 281, 608 – 620 – 245

(fak.00015/18-o-i)

Zakupię ciągniki Ursus, Zetor,
New Holland, Massey Ferguson.
Każdy stan oraz prasy belujące,
łańcuchowe maszyny rolnicze.
Gotówka od ręki, odbiór
z podwórka. Dzwon, pisz smsa
– oddzwonię. Tel. 660 – 795 – 977

(fak/sms)

Sprzedam ciągnik MF 690
z napędem, rok 1983. Stan
bardzo dobry. Cena 29 000 zł do
negocjacji. Tel. 535 – 502 – 513

(fak/sms)

Kupię maszyny rolnicze np.
kosiarkę, rozrutnik, rozsiewacz
motyl, zgrabiarkę.
Tel. 517 – 676 – 145

(fak/sms)

Sprzedam słomę suchą w dużych
kostkach. Tel. 609 – 751 – 465

(fak/sms)

RÓŻNE

Całodobowa opieka nad osobami
starszymi. Dom rodzinny zajmie się
waszymi bliskimi troskliwie
i z szacunkiem. Tel. 695 – 858 – 769

(fak/sms)

TRANSPORT

Przewóz osób. Niemcy, Belgia,
Holandia. Wyjazdy z Polski: wtorek,
środa, sobota, niedziela. Wyjazdy
z Belgii: poniedziałek, środa,
czwartek, niedziela.
Tel. 790 – 818 – 292

(p-000683-o)

Belgia, Niemcy, Holandia,
soboty, niedziele, poniedziałki,
środy, czwartki – klimatyzacja,
DVD, 85 747 – 00 – 01,
602 – 664 – 771

(fak.00001/17-o-i)

Frankfurt n/Menem i okolice

– soboty, środy,

85 747 – 43 – 63, 602 – 681 – 677

(fak.00002/17-o-i)

Tygodnik KONTAKTY
to wydatek na prasę
raz w tygodniu
i wiesz wszystko
o regionie
plus kolorowy
magazyn
telewizyjny



wersja cyfrowa
dostępna na:
www.kontakty-tygodnik.com.pl



PROMOCJE ZIMOWE!

*Pakiety promocyjne**

- Pilarki spalinowe już od **699,-**
- Atrakcyjne raty!

Sprzedaż prowadzą wyłącznie Autoryzowani
Dealerzy STIHL. Adresy Dealerów na www.stihl.pl

* Do wybranych modeli pilarek.

Zakład Mechaniki Pojazdowej

Szczepan Grodzki

- mechanika samochodowa
- elektronika samochodowa
- wulkanizacja, opony

Łomża, ul. Woziwodzka 28
tel. 602 - 382 - 323

Ogłoszenie w gazecie
żyje dzień.

Ogłoszenie w tygodniku
KONTAKTY
żyje tydzień

OGŁOSZENIA BEZPŁATNE MOTORYZACYJNE

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

Dogodne RATY

GARAŻE WZMOCNIONE

86-225-23-11 85-733-60-26
29-642-34-61 87-735-13-65
83-411-91-50 512-853-323
www.konstal-garaze.pl

Sprzedam łódkę 400/60 z wózkiem silnika, zaburtowe 4 k. - 2,5 k., Łomża, tel. 608 - 412 - 919

(o/b)

Sprzedam Volkswagen Golf, (1999), 1,4, biały, 3-drzwiowy, instalacja gazowa, stan dobry, długie opłaty, cena 3 800 zł, tel. 536 - 251 - 115

(o/b)

Sprzedam Renault Megane, (1997), 1.9 diesel, przegląd na rok, OC do maja 2018 r., cena 1 400 zł, tel. 799 - 072 - 365

(o/b)

Sprzedam Volvo C 30, (2008), 1.8 benzyna, kolor czarny, cena 22 800 zł, tel. 882 - 842 - 328

(o/b)

Sprzedam Toyota Avensis, (2004), 1.8 benzyna, kombi, cena 16 500 zł, tel. 575 - 529 - 418

(o/b)

Sprzedam Kia Cerato 2,0 CRDI, (2004), cena 6 500 zł, tel. 607 - 180 - 561

(o/b)

Sprzedam Opel Meriva, (2005), cena 13 500 zł, tel. 572 - 656 - 784

(o/b)

Sprzedam Skoda Octavia II, (2007), 1.9 TDI, sedan, przebieg 265 000 km, stan bardzo dobry, ważne opłaty, koła zima lato, cena 14 600 zł do uzgodnienia, tel. 506 - 893 - 067

(o/b)

Sprzedam Opel Corsa C, (2002), 1.7 TDI, 5-drzwi, cena 5 700 zł, tel. 605 - 144 - 285

(o/b)

Sprzedam Mercedes 124, (1990), 2,0 diesel, cena 3 500 zł, tel. 605 - 144 - 285

(o/b)

Sprzedam Mercedes A klasa, (2001), 1.4 benzyna, long, bezwypadkowy, cena 6 300 zł, tel. 797 - 965 - 804

(o/b)

Sprzedam Skoda Fabia, (2003), przebieg 180 000 km, klimatyzacja, komputer, cena 5 000 zł, tel. 798 - 070 - 653

(o/b)

Sprzedam maszyny wulkanizacyjne firmy Hoffman, stan dobry, montażownica, wyważarka, sprężarka, cena 12 000 zł, tel. 698 - 134 - 749

(o/b)

Sprzedam motocykl Zipa Pro 11, stan dobry, na chodzie, niski przebieg, OC i przegląd ważne do kwietnia, cena 1 600 zł do uzgodnienia, tel. 789 - 415 - 250

(o/b)

Sprzedam Ford Transit, (1994), 2.5 diesel, na chodzie, hak, cena 2 000 zł, tel. 604 - 301 - 912

(o/b)

Sprzedam Fiat Panda, (2004), benzyna, kolor srebrny, przebieg 191 000 km, cena 5 500 zł, tel. 503 - 798 - 533

(o/b)

Sprzedam Renault Laguna III, (2011), kupiony w salonie, pierwszy właściciel, dodatkowe informacje telefonicznie, cena 25 900 zł, tel. 606 - 779 - 824

(o/b)

Sprzedam Mercedes E klasa, (2002), 2.2 diesel, ważne OC i przegląd, automat, kombi, stan bardzo dobry, cena 7 500 zł, tel. 537 - 061 - 488

(o/b)

Sprzedam Lublin II, (1997), silnik 2.5 diesel, wspomaganie kierownicy, nowe sprzęgło i akumulator, plandeka, przegląd ważny do września 2018 r., ubezpieczenie do marca, cena 3 600 zł do uzgodnienia, e-mail: daniel.345@op.pl, tel. 507 - 755 - 142

(o/b)

Sprzedam Ford Focus, (2001), 1.8 TDDI, hatchback, w ciągłej eksploatacji, cena 3 200 zł do uzgodnienia, tel. 513 - 416 - 476

(o/b)

Sprzedam Mazda 323f, (1995) benzyna, opłaty ważne, stan oceniam na dobry, cena 1 500 zł do uzgodnienia, tel. 512 - 933 - 646

(o/b)

Sprzedam Volkswagen Golf 4, użytkowany przez kobietę, stan bardzo dobry, okazja, cena 5 300 zł do uzgodnienia, tel. 500 - 623 - 930

(o/b)

Sprzedam Fiat Seicento, 1,1, (1999), cena 1 500 zł, tel. 534 - 254 - 711

(o/b)

Sprzedam Nissan Primera, piękne auto, benzyna + gaz sekwencja, (2002), nawigacja, full opcja, cena 12 500 zł, tel. 602 - 620 - 994

(o/b)

Sprzedam wentylator nawiewu do Volkswagen Golf 3 Vento, cena 30 zł, tel. 600 - 876 - 504

(o/b)

Sprzedam przyczepkę samochodową z plandeką, zarejestrowana, cena 2 600 zł, tel. 503 - 974 - 093

(o/b)

Sprzedam Audi A4, (1996), 1,6 benzyna + gaz, elektryczne szyby, hak, stan dobry, cena 5 000 zł, tel. 503 - 974 - 093

(o/b)

Sprzedam Audi A4, (2007), 1.9 TDI, sedan, bogate wyposażenie, pierwszy właściciel, serwisowany, bezwypadkowy, stan bardzo dobry, cena 24 900 zł, tel. 731 - 515 - 754

(o/b)

Sprzedam Skoda Octavia, (2012), 1,6 TDI CR, pełne wyposażenie, hatchback, bezwypadkowy, serwisowany, pierwszy właściciel, cena 30 900 zł do uzgodnienia, tel. 731 - 515 - 754

(o/b)

Sprzedam Volkswagen Golf 5, (2005), 1.4, granatowy, 3-drzwiowy, przebieg 105 000 km, pełen serwis do końca, oryginalny lakier, cena 15 000 zł, tel. 790 - 324 - 705

(o/b)

Sprzedam Volkswagen Golf 4, (1999), stan dobry, diesel, 1.9 TDI, cena 4 000 zł do uzgodnienia, tel. 510 - 075 - 456

(o/b)

Sprzedam Volkswagen Passat, (1995), stan bardzo dobry, OC i przegląd opłacony za cały rok, cena 5 000 zł, tel. 503 - 862 - 612

(o/b)

Sprzedam Volkswagen Passat, (2005), Łomża, cena 8 000 zł, tel. 602 - 533 - 837

(o/b)

Sprzedam Seat Ibiza, (1996), 1.4 benzyna, okolice Czyżewa, cena 1 800 zł, tel. 609 - 622 - 738

(o/b)

Sprzedam Audi A4, (1998), 1.6B, szary metalik, przebieg 204 000 km, sprowadzony 2 miesiące temu, cena 6 700 zł, tel. 663 - 356 - 758

(o/b)

Sprzedam Ford Focus, (2004), diesel, cena 1 500 zł, tel. 721 - 266 - 023

(o/b)

Sprzedam Opel Astra, (1992), 1.7 diesel, stan dobry, okolice Piekut, cena 1 600 zł, tel. 602 - 437 - 324

(o/b)

Sprzedam BMW E91, (2008), kombi, 2.0 diesel, bogate wyposażenie, cena 25 800 zł, tel. 510 - 113 - 213

(o/b)

KUPON

BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DLA ZMOTORYZOWANYCH

Treść ogłoszenia do 15 słów:

Warunkiem ukazania się ogłoszenia jest podanie ceny pojazdu!

Imię i nazwisko ogłaszającego:

Adres:

Tel.:

Oświadczam, że zamieszczam ogłoszenie jako osoba fizyczna nieprowadząca handlowej działalności motoryzacyjnej.

Czytelny podpis:

Kupon wysyłamy na adres: **Kontakty, Al. Legionów 7, 18-400 Łomża**
Wydawnictwo „Kontakty” informuje, że dane ogłaszających, będą wykorzystane wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszenia oraz sprawozdawczości finansowej. Nie są udostępniane osobom trzecim.

OGŁOSZENIA BEZPŁATNE ROLNICZE

Sprzedam tartaczną sosnę na pniu, sztuki ponad 2 m³, cena do uzgodnienia, Łomża, tel. 608 - 412 - 919

(o/b)

Sprzedam las 3,74 ha, obszar Stare Modzele, cena 50 000 zł za ha do negocjacji, tel. 500 - 276 - 420

(o/b)

Sprzedam agregat prądowłóczy, benzynowy, 7,5 KW, 3-fazowy, cena 1 700 zł do uzgodnienia, tel. 500 - 276 - 420

(o/b)

Sprzedam heblarkę, silnik elektryczny 7 KW; zgrabiarko-przewracarkę; wialnię do czyszczenia zboża, cena razem 2 000 zł, tel. (86) 217 - 445 - 59

(o/b)

Sprzedam rozrutnik obornika Cynkomet, (2008), dwuosiowy, wałki ślimakowe wirujące, stan bardzo dobry, mało używany, garażowany, cena 8 500 zł, e-mail: krzysiek-16@o2.pl, tel. 506 - 608 - 225

(o/b)

Sprzedam zbiornik na mleko 650 litrów, cena 1 000 zł, tel. 695 - 220 - 052 lub (86) 476 - 01 - 82

(o/b)

Sprzedam prasę belującą Sipma, cena 13 000 zł, tel. 507 - 669 - 153

(o/b)

Sprzedam zbiornik do mleka 500 litrów Krosno, stan bardzo dobry, cena 2 300 zł do negocjacji, tel. 789 - 321 - 022

(o/b)

Sprzedam siano w kostce, cena 5 zł za kostkę; tel. 503 - 862 - 612

(o/b)

Sprzedam zgrabiarkę 7, cena 800 zł, tel. 503 - 862 - 612

(o/b)

Sprzedam sortownik do ziemniaków, stan bardzo dobry, garażowany, cena 7 000 zł, tel. 696 - 642 - 096

(o/b)

Sprzedam spawarkę EPW 250, cena 1 800 zł, tel. (86) 271 - 38 - 53

(o/b)

Sprzedam gwintownicę do gwintowania rur, cena 200 zł, tel. (86) 271 - 38 - 53

(o/b)

Sprzedam zgrabiarkę Newmayer na tandemie, szerokość 3,80 m, hydraulicznie składana, cena 3 800 zł, tel. 664 - 778 - 536

(o/b)

Sprzedam przyczepę do przewozu koni, cena 3 400 zł, tel. 664 - 778 - 536

(o/b)

Sprzedam rozrutnik obornika 2-osowy, (1990), Czarna Białostocka, cena 6 000 zł, tel. 665 - 741 - 797

(o/b)

Sprzedam owijkę Sipma, (2010), szeroka i wąska folia, mało używana, cena 5 200 zł, tel. 665 - 741 - 797

(o/b)

Sprzedam sadzarkę do ziemniaków, polska, czerpakowa, cena 900 zł, tel. 886 - 330 - 101

(o/b)

Sprzedam rozsiewacz nawozów ocynkowany, cena 350 zł, tel. 886 - 330 - 101

(o/b)

Sprzedam drzwi, zewnętrzne z drzewa, kłapka, cena 100 zł, tel. 698 - 274 - 915

(o/b)

Sprzedam działkę 0,99 ha, Czarnocin, cena 210 000 zł, tel. 509 - 167 - 922

(o/b)

Sprzedam wóz asenizacyjny Joskin, 5 000 litrów, (2009), cena 19 000 zł, tel. 509 - 784 - 781

(o/b)

Sprzedam ścinacz zielonek Zamet, (2010), cena 18 500 zł, tel. 509 - 784 - 781

(o/b)

Sprzedam rozrutnik obornika Czarna Białostocka, (1996), 4,5 t, cena 5 500 zł, tel. 509 - 784 - 781

(o/b)

Sprzedam pługi Kverneland VD 85, 4-skibowe, odwracanie, zabezpieczenia śrubowe, elementy robocze jeszcze w oryginale, cena 19 000 zł, tel. 573 - 938 - 755

(o/b)

Sprzedam jałówki hodowlane, wycielenie marzec, piękne sztuki z bardzo dobrym pochodzeniem, Gmina Sokoły, cena 6 500 zł za sztukę, tel. 507 - 399 - 220

(o/b)

Sprzedam zgrabiarkę, 2-karuzelowa Kuhn Ga 6000, szerokość grabienia 6 m, cena 15 500 zł, tel. 504 - 314 - 538

(o/b)

Sprzedam siewnik Poznaniak na dociskach sprężynowych, (1990), stan dobry, cena 3 000 zł, tel. 518 - 515 - 018

(o/b)

Sprzedam 2 jałówki, cena 5 000 zł za sztukę do uzgodnienia, tel. 792 - 485 - 966

(o/b)

Sprzedam sianokiszonkę w belach, 40 sztuk, I-II pokos, trawa polna, cena 90 zł; słomę w belach ze stodoły, 10 sztuk, cena 70 zł, tel. (86) 271 - 08 - 55

(o/b)

Sprzedam byczka, wiek około 3-miesięcy, sam spożywa pokarmy, cena 1 500 zł, tel. 514 - 272 - 392

(o/b)

Sprzedam byczka, 2-tygodniowy, cena 500 zł, tel. 514 - 272 - 392

(o/b)

Sprzedam młyn do zboża fabryczny, silnik 11 KW, stan bardzo dobry, cena 1 900 zł, tel. 507 - 960 - 008

(o/b)

Sprzedam sianokiszonkę, bardzo dobra jakość, cena 99 zł za sztukę, tel. 507 - 960 - 008

(o/b)

Sprzedam prasę kostkującą Sipma, (1995), cena 8 500 zł, tel. 508 - 930 - 743

(o/b)

Sprzedam kosiarkę rotacyjną, cena 1 200 zł, tel. 508 - 930 - 743

(o/b)

Sprzedam kosiarkę dyskową Kuhn 802, szerokość 3 metry, cena 8 200 zł, tel. 504 - 314 - 538

(o/b)

Sprzedam prasę Welger 235, noże, owijanie siatki, cena 63 000 zł, tel. 504 - 314 - 538

(o/b)

Sprzedam kombajn ziemniaczany Anna, pierwszy właściciel, wykopał około 30 ha, cena 15 500 zł, tel. 507 - 960 - 008

(o/b)

Sprzedam prasę kostkującą Welger 41, cena 4 000 zł, tel. 886 - 330 - 101

(o/b)

Sprzedam beczkowóz Pomot Chojna, 4 000 litrów, (2000), czerwony, cena 8 000 zł, tel. 886 - 330 - 101

(o/b)

Sprzedam beczkę na wodę 1 000 litrów, na podwoziu, cena 490 zł, tel. 512 - 547 - 901

(o/b)

Sprzedam kopaczkę elewatorową, garażowana, stan bardzo dobry, cena 1 600 zł do uzgodnienia, tel. 787 - 370 - 356

(o/b)

Sprzedam klacz zimnokrwistą, 4-letnia, żrebna na maj, spokojna, jasny kasztan, cena 12 300 zł do uzgodnienia, tel. 506 - 416 - 828

(o/b)

Sprzedam jałówki hodowlane, wysokocielne, 2 sztuki, duże, wycielenie początek marca, cena 6 500 zł za sztukę, tel. 573 - 938 - 755

(o/b)

KUPON

BEZPŁATNE OGŁOSZENIE ROLNICZE

Treść ogłoszenia do 15 słów:

Warunkiem ukazania się ogłoszenia jest podanie ceny!

Imię i nazwisko ogłaszającego:

Adres:

Tel.:

Oświadczam, że zamieszczam ogłoszenie jako osoba fizyczna nieprowadząca handlowej działalności rolniczej.

Czytelny podpis:

Kupon wysyłamy na adres: **Kontakty, Al. Legionów 7, 18-400 Łomża**
Wydawnictwo „Kontakty” informuje, że dane ogłaszających, będą wykorzystane wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszenia oraz sprawozdawczości finansowej. Nie są udostępniane osobom trzecim.

OGŁOSZENIE**Wójt Gminy Piątnica****o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Piątnica**

Na podstawie art. 11 pkt 7 i 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. 2017 r. poz. 1073 ze zm.), w wykonaniu Uchwały Nr 141/XXIV/2017 Rady Gminy Piątnica z dnia 15 lutego 2017 r. i Uchwały Nr 157/XXVIII/2017 Rady Gminy Piątnica z dnia 23 maja 2017 r. oraz art. 39 ust. 1 pkt 2, art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2017 r., poz. 1405 ze zm.), zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Piątnica.

Przedmiotem zmiany studium jest wyznaczenie terenów udokumentowanych złóż kruszywa naturalnego „Kownaty” i „Wiktorzyn” położonych w obrębie gruntów wsi Kownaty i Olszyny z przeznaczeniem pod powierzchnię eksploatację.

Wraz z projektem zmiany Studium przeprowadzona będzie strategiczna ocena oddziaływania na środowisko, w ramach której zostanie sporządzona prognoza oddziaływania na środowisko.

Ww. projekt zmiany Studium wraz z prognozą oddziaływania na środowisko będą wyłożone w dniach od 12 lutego do 13 marca 2018 roku w siedzibie Urzędu Gminy Piątnica ul. Stawiskowska 53, pokój nr 2, w godzinach 8.00 – 15.00.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie zmiany Studium odbędzie się w dniu 28 lutego 2018 roku w godzinach 13.00 – 15.00.

Zgodnie z art. 11 pkt 8 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko można wnosić uwagi dotyczące ustaleń przyjętych w projekcie zmiany Studium i prognozie oddziaływania na środowisko. Uwagi należy składać do Wójta Gminy Piątnica z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 23 marca 2018 roku w formie:

- pisemnej na adres Urzędu Gminy Piątnica, ul. Stawiskowska 53, 18-421 Piątnica Poduchowna,
- drogą elektroniczną na adres: ugpiatnica@doc.pl.

Uwagi złożone po upływie terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.

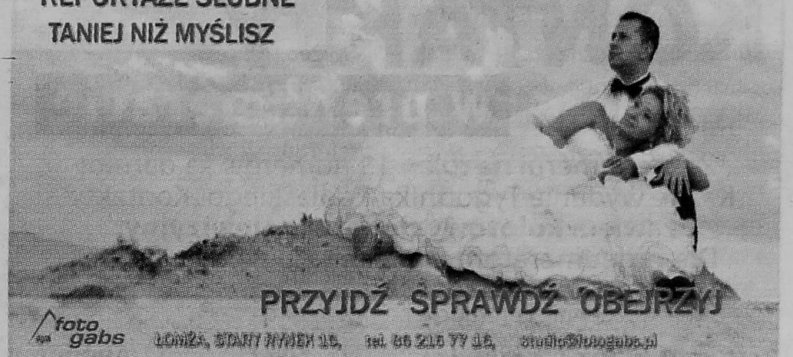
Wójt Gminy Piątnica
Krzysztof Ryszard Kozicki

e-kontakty

wydanie elektroniczne
identyczne z wydaniem
papierowym na:

www.kontakty-tygodnik.com.pl

REPORTAŻE ŚLUBNE
TANIEJ NIŻ MYŚLISZ



Chcesz zamieścić reklamę
w „Kontaktach”?

Zadzwoń, nasi przedstawiciele
pomogą, doradzą:

tel. (86) 216-42-43, (86) 215-35-68

Kom. 506-448-884

redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Wszystkie reklamy zamieszczamy bez dodatkowej opłaty
na naszej stronie

www.kontakty-tygodnik.com.pl



TAXI PLUS

196-26
800 17 17 18



TAXI 19-191
RADIO MPT

TAXI POLSKA 19 100

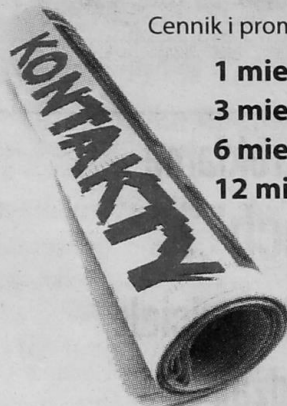
Najlepsze korporacje w Polsce zjednoczone dla Twojego bezpieczeństwa

www.taxi.lomza.pl ☎ 86 216 32 86

KONTAKTY

w prenumeracie

Zaprenumeruj na rok = 15 numerów za darmo!
Każde wydanie Tygodnika Podlaskiego „Kontakty”
zawiera **kolorowy dodatek telewizyjny**.
Dla prenumeratorów 5 % rabatu na ogłoszenia!



Cennik i promocje:

1 miesiąc	- 10 zł	(10,80 zł)
3 miesiące	- 30 zł	(35,10 zł)
6 miesięcy	- 55 zł	(70,20 zł)
12 miesięcy	- 100 zł!	(140,40 zł)

Krajową prenumeratę można zamówić przez
www.poczta-polska.pl/prenumerata
oraz u listonoszy i w placówkach pocztowych,
oraz w oddziałach RUCH

Prenumerata realizowana przez RUCH S.A:

Prenumerata krajowa:

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej i na e-wydania można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl
Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 – czynne w godzinach 700 – 1800.
Koszt połączenia wg taryfy operatora.

Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę:

Informację o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania można uzyskać pod nr tel. +48 (22) 693 67 75,
www.ruch.pol.pl, e-mail: prenumerataz@ruch.com.pl

Wydanie **e-kontakty**, identyczne z wersją papierową, można zaprenumerować z naszej strony internetowej
www.kontakty-tygodnik.com.pl

Informacje o prenumeracie: „Kontakty”, Łomża, al. Legionów 7,
tel. (86) 216 42 43, redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Wiesz, czym jest zaliczka, a czym zadatek?

Nie pomył się, bo stracisz!

Podczas przygotowywania umowy przedwstępnej zakupu domu, działki, samochodu itp., często potrzebujemy czasu, żeby zgromadzić potrzebną sumę, zwłaszcza, gdy musimy wziąć kredyt. Może się wtedy zdarzyć, że sprzedający, poproszony, by autu, domu, działki na razie nikomu nie sprzedawał, zażyczy sobie zadatku lub zaliczki. Wielu, by nie powiedzieć większość uważa, że oba słowa znaczą to samo. Tymczasem prawnie różnią się bardzo!

Zwyczajowo przyjmuje się że wysokość zadatku to 10 -15 proc. ceny zakupu. Kodeks cywilny tak to precyzuje: „w braku odmiennego zastrzeżenia umownego albo zwyczaj, zadatek dany przy zawarciu umowy ma to znaczenie, że w razie niewykonania umowy przez jedną ze stron druga strona może bez wyznaczenia terminu dodatkowego odstąpić od umowy i otrzymać zadatek zatrzymać, a jeżeli sama go dała, może żądać sumy dwukrotnie wyższej”. Zadatek stanowi więc zabezpieczenie wykonania umowy i jest rodzajem odszkodowania za ewentualne jej niewykonanie przez sprzedającego lub kupującego. Prościej: jeśli daliśmy zadatek

i z różnych powodów zrezygnowaliśmy z kupna, zadatek nam przepada. Jeżeli sprzedający przyjął zadatek i sprzedał zarezerwowaną w ten sposób przez nas rzecz, płaci nam dwukrotność naszego zadatku.

Zaliczka nie jest wprost uregulowana w przepisach kodeksu cywilnego. Do zaliczki nie stosuje się wymienionych wyżej zasad dotyczących przepadku zadatku lub obowiązku jego zwrotu w podwójnej wysokości. Gdy umowa nie dojdzie do skutku, strony zwracają sobie wszystko, co otrzymały. Nie ma żadnych wyjątków, aby nie musiały zwrócić! Zaliczka to kwota wpłacona na poczet przyszłych należności i nie jest (tak jak zadatek) formą zabezpieczenia wykonania umowy. Stanowi jedynie część ceny. Niedozwolone jest wpisywanie w umowach, że zaliczka ulega przepadkowi w przypadku niedojścia umowy ostatecznej do skutku.

Jak widać powyżej, różnica pomiędzy zadatkami a zaliczką ma ogromne znaczenie w praktyce. Dlatego ważne jest, aby w sytuacjach kupna-sprzedaży określić jasno, czy daje się (bierze) zadatek, czy też zaliczkę.

Zamawiaj więcej płacąc mniej!

teraz pakiety promocyjne

dla wszystkich formatów odbitek

zdjęcia 10x15 już od **0,49 zł**

foto
gabs

ŁOMŻA, STARY RYNEK 16

ŁOMŻA, DMOWSKIEGO 1B

Kodak Express
Digital Solutions

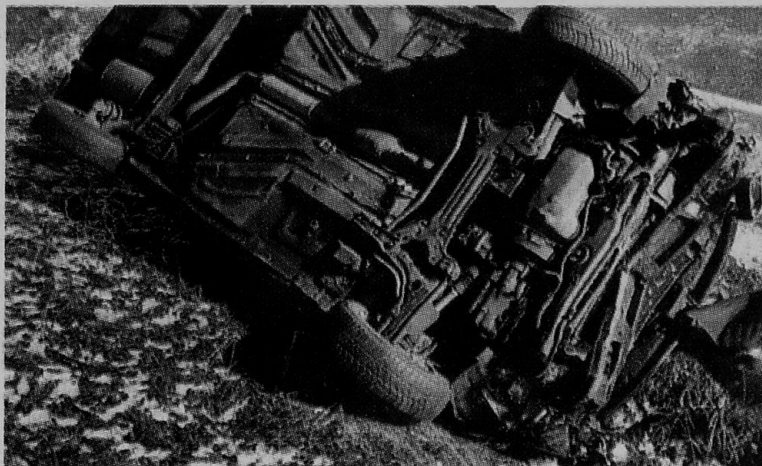


Gdzie jest Julia?



Julia Ostrowska (17 lat) z Zambrowa w sobotę, 27 stycznia, około godziny 15.00 wyszła z domu i od tej chwili nie wiadomo, co się z nią dzieje. Julia ma ok. 160 cm wzrostu, normalną budowę ciała ciemne, długie włosy. W dniu zaginięcia ubrana była w szare dresowe spodnie, białą bluzę, zieloną zimową kurtkę z kapturem obszitym różowym puszkim, białe szalik, czarne sportowe buty.

Każdy, kto widział ją po godz. 15.00 w sobotę 27 stycznia lub wie cokolwiek o jej losie, proszony jest o kontakt z policją, tel. 997 lub 112.



Dachowanie pod Kuziami na trasie Łomża – Łyse w niedzielę, 28 stycznia, około godz. 21.00. Na szczęście, z piątki podróżujących tym samochodem, czwórce nic się nie stało, do szpitala zabrana została jedna osoba. Fot. OSP Łyse

Dożywocie za mord

Karę dożywotniego więzienia podtrzymał Sąd Apelacyjny w Białymstoku Krystianowi L. (38 lat), zabójcy wiceprezesa Jagiellonii Białostok Jarosława Rudnickiego. W lutym ubiegłego roku bestialsko pobił go w Dobrzyniewie Dużym koło Białegostoku. Wyrok jest prawomocny. Sprawca będzie mógł się ubiegać o przedterminowe zwolnienie dopiero za 25 lat. Wcześniej był już karany wieloletnim więzieniem za podobny czyn.

Oskarżeniem w bieglą

Prywatne oskarżenie przeciwko biegłej z Zakładu Medycyny Sądowej, która zajmowała się głośną sprawą śmierci aplikantki adwokackiej z Białegostoku Marty K. trafiło do Sądu Rejonowego w Ostrołęce. Za zabójstwo aplikantki na 25 lat więzienia został skazany znany białostocki prawnik Maciej T. To właśnie on skierował do sądu tzw. subsydiarny akt oskarżenia z zarzutami sfałszowania opinii przez ekspertkę. Sądy w Białymstoku i Wysokiem Mazowieckiem zdecydowały o wyłączeniu się z tej sprawy (oba korzystały z opinii biegłej w różnych sprawach), dlatego trafiła poza województwo podlaskie.

Kartą za mandat

Na razie 50 przenośnych terminali płatniczych otrzymała policja w Podlaskiem (niebawem ma ich być 80). Dzięki nim będzie można natychmiast opłacić kartą mandat karny bez ponoszenia dodatkowych kosztów, a także nie tracąc czasu. Na razie trwają szkolenia policjantów z obsługi tych urządzeń, a cały proces szkoleniowy, jak również wyposażania w terminale, ma się zakończyć 7 lutego. Najwięcej terminali, 20 sztuk, otrzyma Komenda Miejska Policji w Białymstoku.

Włamywacz z Łomży ujęty

Do budynków i pomieszczeń dostawał się przez okna albo drzwi. Jego łupem były m.in. laptopy, elektronarzędzia, gadzety elektroniczne, pieniądze. Podejrzany jest również

o usiłowanie kradzieży z włamaniem do samochodu zaparkowanego przy jednym z osiedlowych bloków, a także do budynku kwiaciarni, z której uciekł sploszony. W ubiegłym roku i na początku stycznia nakradł na ponad 14 tys. zł. Jak wynika z informacji policji, włamywacz ma 27 lat i jest mieszkańcem powiatu łomżyńskiego. Usłyszał 9 zarzutów i Sąd Rejonowy w Łomży aresztował go na trzy miesiące.

Napadli na kobietę

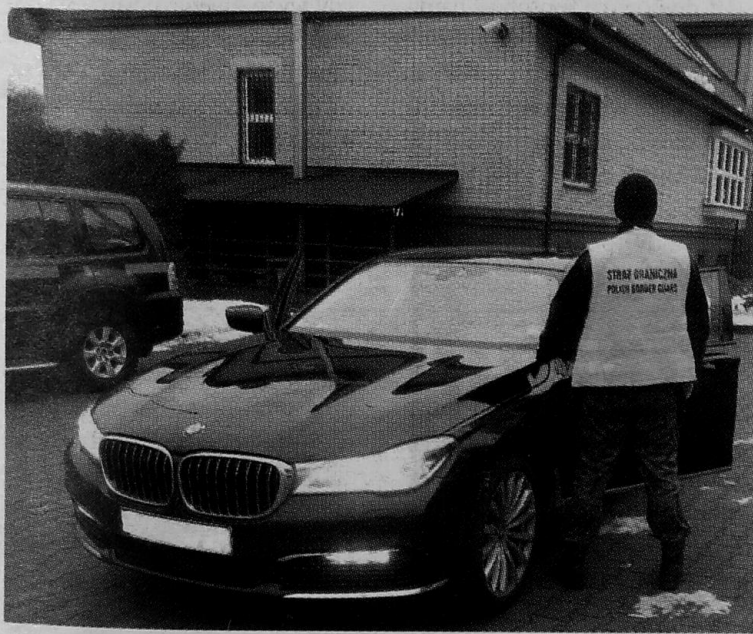
Trzech młodych mieszkańców powiatu zambrowskiego napadło w biały dzień na starszą (70 lat) kobietę na ul. Konstytucji 3 Maja w Łomży, wyrывая jej z ręki torebkę. Prawdopodobnie jeden z nich w ten sam sposób ukradł torebkę innej kobiecie 18 stycznia. Wyrwaną na ul. Konstytucji 3 Maja torebkę z zawartością policjanci odnaleźli i oddali właścicielce. Bandyci usłyszeli zarzuty i staną przed sądem.

Pożar trocin!

Cztery jednostki straży pożarnej zostały wysłane nad ranem do wsi Poniat (gm. Piątnica) po otrzymaniu zgłoszenia pożaru domu. Po dotarciu strażaków na miejsce okazało się, że na poddaszu tła się trociny, wydzielając sporo dymu. Nikomu z domowników nic się nie stało. Docieplenie stropów domów trocinami było przed kilkudziesięciu laty dość powszechną metodą. W wielu starszych domach nadal tam się znajdują.

Bobry podgryzły, wiatr przewrócił

Bobry podgryzły, a wiatr przewrócił drzewo na jadące iveco w okolicach wsi Sambory na drodze z Wizny do Burzyna po północy we wtorek, 30 stycznia. W samochodzie została rozbita szyba, ale kierowcy nic się nie stało. Strażacy PSP w Łomży, którzy przybyli na miejsce wypadku zobaczyli, że tuż obok złamanego jest kolejne podgryzione przez bobry drzewo, które już pochylało się nad jezdnię i w każdej chwili także mogło się przewrócić. Od razu je ścieli. Jak poinformował zastępca Komendanta Miejskiego PSP w Łomży bryg. Grzegorz Wilczyński, nocą strażacy usuwali także konar drzewa, który spadł na drogę w okolicach wsi Włochówka pod Wizną.



To bmw z 2015 roku, wartości 540 000 zł, odzyskał patrol podlaskiej Straży Granicznej. Auto zostało wynajęte w wypożyczalni samochodów w Niemczech. Jak ustalili nasi pogranicznicy przez Polsko-Niemieckie Centrum Współpracy Służb Granicznych, Policyjnych i Celnych w Świecku, bmw nie powinno było opuścić Niemiec. Kierowca, obywatel Turcji oraz pasażer, obywatel Ukrainy zostali zatrzymani. W 2017 roku funkcjonariusze z Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej odzyskali 96 pojazdów o łącznej szacunkowej wartości ponad 9,2 mln zł, informuje kpt. SG Krystyna Jakimik-Jarosz.

Poradnia psychologa

Wywróżona śmierć

Wiele lat temu wróżka przepowiedziała mi śmierć w wieku siedemdziesięciu lat. Właśnie zbliżają się moje siedemdziesiąte urodziny i nie mogę pozbyć się lęku, cały czas mimowolnie wydaje mi się, że zbliża się śmierć, że 70 lat to koniec mojego życia.

Irena

Lęk jest zrozumiały, bo myślenie o śmierci z reguły go wywołuje. Na szczęście, jest lekarstwo, które na pewno pomoże i jest dość łatwe do „zażycia”. Paradoksalnie bowiem ten sam czynnik, który wywołał lęk, wywoła też Pani uspokojenie. Jak to zrobić? Proszę teraz umówić się z inną wróżką. W czasie tego spotkania proszę nic nie mówić o tym, że niegdyś jakaś wróżka wykrakała Pani śmierć po 70 roku życia. Najpierw proszę zapytać wróżkę, czy można w ogóle przepowiedzieć datę czyjejś śmierci. Jeśli wróżka powie, że nie jest to możliwe, może Pani wyjść. Jeśli powie, że to jest możliwe, proszę zapytać o datę swojej śmierci. Potem proszę zapłacić i wyjść. Taką procedurę powtórzyć jeszcze przy-

najmniej kilkakrotnie: umówić się z kilkoma wróżkami i każdą z nich pytać o datę swojej śmierci. Myślę, że po paru takich wizytach odczuje Pani spokój i ulgę. Zauważy Pani, jak z każdą z tych wizyt Pani lęk słabnie. Druga rzecz, której nie wzięła Pani pod uwagę. Najprawdopodobniej wróżka, u której niegdyś Pani była, przekazała bardziej ogólną informację, niż tę, którą Pani zapamiętała. Z reguły wróżki chcą przepowiadać swoim klientom to, co się sprawdzi, taka jest w końcu ich rola i inaczej klient ci by się nie pojawiali. Dlatego przeważnie wróżki dają informacje bardzo ogólne i wieloznaczne. Myślę, że Pani wróżka z ostrożności, że się nie myli, zrobiła to samo i powiedziała, że umrze Pani po 70 roku życia. „Po siedemdziesiątce”, to znaczy w wieku 75 lat, może 80, a może nawet 105. Pani jednak błędnie odczytała tę informację i zakodowała sobie, że będzie Pani żyła 70 lat, a nie „przynajmniej 70 lat...”

DR MARCIN FLORKOWSKI,
psycholog



Przysmak podlaski

Fasola po hiszpańsku

Składniki:

- 2 szklanki ugotowanej na miękko czerwonej fasoli
- 1 szklanka ugotowanej czarnej fasoli
- 2 pieczone papryki (obrane ze skóry)
- 1 mała czerwona cebula
- 4 łyżki oleju
- 2 małe kawałeczki gorzkiej czekolady
- 1 łyżeczka oregano
- 1/2 łyżeczki chili

- 3 – 4 goździki
- 1 liść laurowy

Fasolę przed gotowaniem namoczyć, najlepiej zostawić ją w wodzie całą noc. Paprykę i cebulę kroimy w drobną kostkę. W garnku o grubym dnie rozgrzewamy olej. Wkładamy cebulę, a gdy się lekko zeszkli, dokładamy fasolę, paprykę, czekoladę i przyprawy. Smażymy 10 minut, cały czas mieszając, fasolę rozgniatamy widelcem. Podajemy z chlebem.



Pytanie intymne

Rano zaraz po przebudzeniu chce się kochać. Zupełnie inaczej, niż wieczorem, kiedy mnie chce się wszystkiego dużo, długo i mocno. A przede wszystkim bez pośpiechu i ważne, że po kochaniu nie muszę od razu wstawać. A po rannym przebudzeniu od razu myślę, żeby skorzystać z łazienki, zanim wstaną dzieci. Potem je wyprawiam do szkoły i sama się spieszę, bo pracę zaczynam o 7.30. Wcale mi nie w głowie ranny seks. Nie wiem, jak ustawić czas

Lekarz domowy

Od pewnego czasu mam problemy z trawieniem. Czy są jakieś domowe skuteczne metody na zaparcia?

Agata

Z domowych sposobów bardzo skuteczne są: surowa (nie gotować) kiszona kapusta, sok z kiszzonej kapusty, kefir wypity nad czczo, oliwa z oliwek, olej sojowy oraz suszone śliwki, daktyle i figi, orzechy włoskie. Należy pić przynajmniej 1,5 l wody (poza herbatą, kawą, mlekiem itp. płynami). Bardzo po-

kochania i proszę o odpowiedź.

Ilona

To prawda, że kochanie się, to nie zawody sportowe. Trzeba mieć czas na nieprzewidywalne zachowania, na nieoczekiwaną spontaniczność. Szybki numer z rana może być ciekawy i atrakcyjny od czasu do czasu. Ale zawsze taki sam, kiedy nie można w pełni oddać się pieszczotom, jest jakby tylko spełnionym obowiązkiem. Mąż powinien to przemyśleć. Jeśli sam nie dostrzega, że poranny seks ci nie odpowiada, trzeba mu o tym powiedzieć wprost. Niektórym mężczyznom wydaje się, że skoro jemu jest dobrze, to... wszystkim jest dobrze. To sprawa męskiej psychiki. Dlatego trzeba rozmawiać, mówić o swoich odczuciach, podpowiadać i uwrażliwiać.

Seksualność człowieka zależy, między innymi, od hormonów płciowych. Ilość zawiadujących męską aktywnością i sprawnością zmienia się w czasie doby. Najwięcej testosteronu mężczyzna produkuje nad ranem, znacznie mniej wieczorem.

mocna przy zaparciach jest aktywność fizyczna. Marsz albo ćwiczenia wzmacniają mięśnie brzucha, krew w organizmie krąży szybciej i przyspiesza przemianę materii.

Zaparcia występują wówczas, gdy wypróżnienie pojawia się rzadziej, niż trzy razy w tygodniu (nie musi być każdego dnia). Przyczyną najczęściej jest nieodpowiednie odżywianie. Do pożywienia należy wprowadzić ryby, pełnoziarniste pieczywo, jogurty, warzywa i owoce, ograniczyć tłuste mięsa, wędliny, sosy, majonez i słodycze.

Pod paragrafem

Prowadzę stowarzyszenie, które jest wpisane do Krajowego Rejestru Sądowego. Co trzeba zrobić, aby było organizacją pożytku publicznego, która będzie mogła korzystać z 1 procentu przy rozliczeniach podatkowych?

Piotr

Pierwszym krokiem w uzyskaniu statusu organizacji pożytku publicznego (OPP) jest wniosek o jego nadanie do sądu właściwego ze względu na siedzibę stowarzyszenia. Wniosek taki składa się na urzędowym formularzu (można wydrukować ze strony internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości). Sąd bada, czy dzia-

łalność mieści się w sferze pożytku publicznego i czy znajduje to odzwierciedlenie w sprawozdaniu merytorycznym z działalności oraz statucie, które należy dołączyć do wniosku. Sprawdzana jest zgodność zapisów statutowych z wymaganiami stawianymi organizacji pożytku publicznego przez przepisy. Jeśli organizacja spełnia wszystkie wymogi ustawy, uzyska status pożytku. Jeśli organizacja składająca wniosek nie ma odpowiednich zapisów statutowych albo popełniła błąd przy wypełnianiu formularzy lub nie dołączyła odpowiedniego załącznika, sąd wyśle informację o brakach lub błędach, które należy uzupełnić lub poprawić.

Co mówi o Tobie



ulubione zwierzę?

Kot – darzący szczególną sympatią koty lubią dominować, są otwarci na nowe doświadczenia, choć nie ufają nieznajomym. Badania wskazują, że właścicielami kotów zazwyczaj są ludzie wykształceni, pewni siebie i niezależni.

Pies – właściciele psów są rodzinni, ciepłi, pozytywnie nastawieni do drugiego człowieka. Zazwyczaj nie potrafią stłumić emocji. Nie przywiązują uwagi do szczegółów, najważniejsza jest dla nich rodzina i szczęście najbliższych. Są dobrymi przyjaciółmi i potrafią poświęcić się dla innych. Często nie mają wyższego wykształcenia i są mniej ambitni.

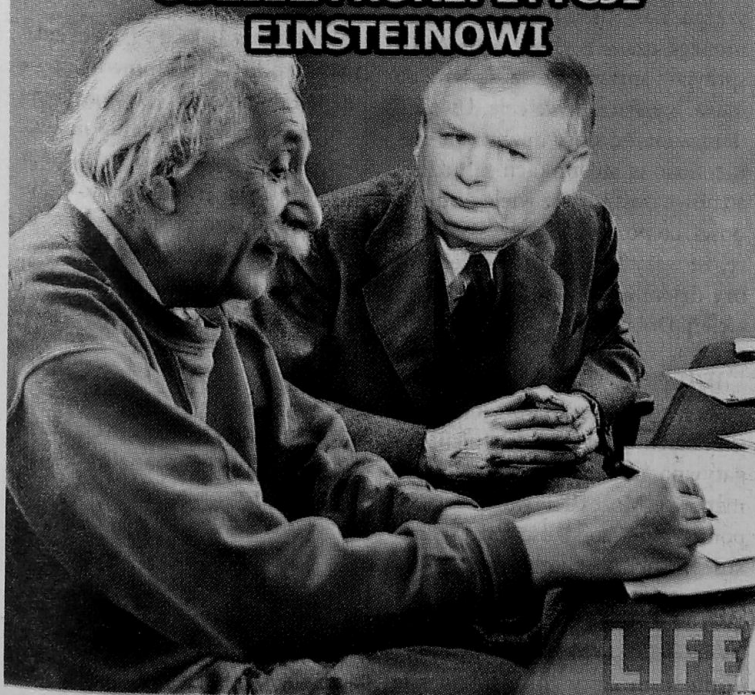
Żółw – mający żółwie są zazwyczaj pracowici i opanowani. Ze spokojem dążą do określonego

celu, nie lubią okazywać emocji. To introwertycy, którzy dobrze czują się w swoim towarzystwie. To ludzie rozsądni, zawsze można na nich polegać.

Papuga – zamiłowaniem do papug, kanarków lub innych ptaków często wykazują się ludzie nie lubiący ciszy, dobrze czujący się w dużym towarzystwie. Są z reguły opiekuńczy i uprzejmi. Co ciekawe, według ankiet, papugi najczęściej lubią samotni.

Chomik – posiadający chomika są cierpliwi i odpowiedzialni. Potrafią zatroszczyć się o innych, dostosowują się do określonej sytuacji. Nie przeszkadzają im utrudnienia, z uporem dążą do celu. Czasami jednak izolują się w „swoim świecie”. Są nieufni i trudno zyskać ich zaufanie.

JAROSŁAW KACZYŃSKI UDZIELA KOREPETYCJI EINSTEINOWI



K+M+B 2018 = Kamil Mi-
strzem Bischofshofen 2018.

W poczekalni u psychiatry roz-
mawia dwóch pacjentów:

– Dlaczego tu jesteś?

– Jestem Napoleonem, więc le-
karz powiedział, że bym przyszedł.

– Skąd wiesz, że jesteś Napole-
onem?

– Bóg mi powiedział.

– Nieprawda! Nie mówiłem! –
zaprotestował pacjent z końca ko-
lejk.

– Słyszałeś, podobno w sprze-
daży są takie szkła, przez które
wszystko wydaje się piękniejsze,
nawet własna żona?

– Tak, znam je od dawna. Są do-
bre, tylko stale trzeba je napełniać.

Pani od przyrody robi ekspe-
ryment z robakami. Pierwszego
robaka wkłada do szklanki i nale-
wa alkoholu, robak zdechł. Wkła-
da drugiego i nasypuje tytoniu,
robak zdechł. Wkłada 3 robaka
do szklanki ze zwykłą wodą, ro-
bak żyje!

– Jaki wyciągamy z tego wnio-
sek? – pyta.

– Kto pije i pali, ten nie ma ro-
bali! – odpowiada chórem klasa.

– Jak się nazywa potomek kro-
wy?

– Pokrowiec.

Dyrygent niezadowolony z gry
bębnów, złośliwi:

– Gdy ktoś jest kiepskim ma-
teriałem na muzyka, daje mu się
dwie pałeczki i sadza za bębnem...

– A jak i do tego się nie nadaje,
to mu się jedną pałeczkę odbiera
i robi dyrygentem – odpowiada
ktoś zza bębnów.

Pierwsze dwa lata uczymy
dzieci chodzić i mówić. Kolejne
szesnaście lat mówimy im, żeby
siadły i się zamknęły.

– Ty to masz dobrze, że jesteś
kawalerem. Dziś znów żona mnie
zdenerwowała i musiałem wypić
pół litra. Nie masz pojęcia, ile ta-
ka żona kosztuje!

Spotkały się dwie zaprzyjaź-
nione pary.

– Jak ci minął wczorajszy wie-
czór? – pyta koleżanka.

– Beznadzieja... Mąż przyszedł
do domu, w trzy minuty zjadł
obiad, potem cztery minuty bzy-
kania i po dwóch minutach spał.
A u ciebie?

– No u mnie rewelacja! Mąż
przyszedł do domu, zabrał mnie
na przepyszną romantyczną ko-
lację. Później godzinę wracali-
śmy do domu spacerkiem przez
miasto, potem świece, godzina
przecudownej gry wstępnej, póź-
niej godzina nieziemskiego seksu,
a na koniec wyobraź sobie, godzi-
nę rozmawialiśmy czule ze sobą.
Bajka po prostu!

W tym samym czasie rozma-
wiają ze sobą ich faceci:

– Jak ci minął wczorajszy wie-
czór?

– Beznadzieja. Przychodzę
i akurat prądu nie było, zabrałem
więc gdzieś starą na kolację. Żar-
cie beznadziejne, drogo, kasy ma-
ło, więc musiałem wracać z buta.
Wróciliśmy, dalej nie było prądu,
to musiałem zapalać te pieprzo-
ne świece. Byłem tak wkurwio-
ny, że przez godzinę nie mogłem
stać, a później jeszcze usnąć nie
mogłem. A u ciebie?

– U mnie zajebiście! Przycho-
dzę do domu, żarcie na stole, na-
zarłem się, bzyknąłem i posze-
dłem spać.

Konsylium trójki lekarzy
nad pacjentem.

– To grypa – mówi pierwszy.

– Ależ skąd, to żółtaczk! –
orzeka zdecydowanie drugi.

– Jaka żółtaczk, to gruźlica!
– stwierdza podniesionym gło-
sem trzeci.

Po chwili ciszy, pierwszy ugo-
dowo:

– Panowie, nie kłóćmy się, sek-
cja zwłok wykaże, który z nas miał
rację...

Tu warto być

Białystok

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki (ul. Elektryczna 12, tel. 85 74 99 196):

■ „Autostrada”, premiera spektaklu amerykańskiego dramatopisarza Michaela McKeevera, pogodnej, a momentami bardzo zabawnej historii o miłości i śmierci oraz o życiu pełnią życia; piątek, 2 lutego, godz. 17.30 oraz sobota i niedziela, 3 i 4 lutego, godz. 19.30.

■ „Mayday”, jedna z najlepszych komedii autorstwa brytyjskiego komediopisarza Ray’a Cooney’a, określanego jako mistrza farsy. Od ponad 30 lat rozbiesza publiczność na całym świecie; piątek, 2 lutego, godz. 20.30 oraz sobota i niedziela, 3 i 4 lutego, godz. 16.00.

Grajewo

Bal przebierańców, Grajewskie Centrum Kultury (Klub Hades, ul. Legionistów 9, tel. 86 272 29 91):

■ Bajeczne zakończenie ferii zimowych ze Shrekiem i Fioną na balu przebierańców dla dzieci z grami, zabawami, wyborem króla i królowej balu; piątek, 2 lutego, godz. od 16.00 do 18.30.

■ Kabaret Jurki z nowym programem (sala widowiskowa GCK, z uwagi na duże zainteresowanie, prosba o telefoniczną rezerwację biletów pod numerem 86 272 29 91, wew.18); sobota, 3 lutego, godz. 20.00

Kolno

Baśniowy bal przebierańców, Kolneński Ośrodek Kultury i Sportu (ul. ul. M. Konopnickiej 4, tel. 86 278 22 21, niedziela, 4 lutego, godz. 15.00. Bal dla dzieci na zakończenie ferii.

Łomża

Pożegnanie karnawału, Filharmonia Kameralna im. W. Lutosławskiego (Centrum Kultury, ul. Sadowa 12a, tel. 86 216 24 81), czwartek, 8 lutego, godz. 18.30.

Z orkiestrą Filharmonii po dyrektora Jana Miłosza Zarzyckiego wystąpią Andrea Chira (Rumunia) na fletni Pana oraz tenor Tomasz Garbarczyk.

Supraśl

„Wykład”, Teatr Wierszalin (ul. Kościelna 4, tel. 85 710 88 45), sobota, 27 stycznia, godz. 19.00.

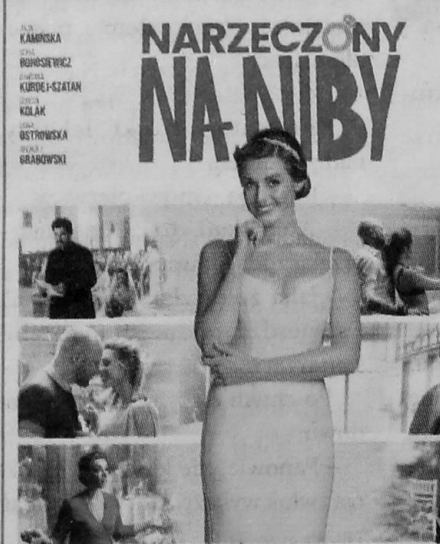
Nowy spektakl Teatru na podstawie „Ksiąg narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego” Adama Mickiewicza w reżyserii Piotra Tomaszuka. W obsadzie lubiani aktorzy Wierszalina: Rafał Gąsowski, Dariusz Matys, Monika Kwiatkowska, Katarzyna Wolak, Bartłomiej Olszewski.

Zambrów

Bal karnawałowy, Miejski Ośrodek Kultury (ul. Wyszyńskiego 2a, tel. 86 271 27 99), sobota, 3 lutego, godz. 11.00.

Bal w strojach karnawałowych dla dzieci na zakończenie ferii z bajką w finale. Zgłoszenia, tel. 86 475 44 88.

Repertuar kin



Kino MOK w Wysokiem Mazowieckiem: 2 lutego – „Fernando”, godz. 12.00, „Jumanji: Przygoda w dżungli”, godz. 14.00, „Tedi i mapa skarbów”, godz. 16.15, „Narzeczone na niby”, godz. 18.00 i „Podatek od miłości”, godz. 20.00

Kino MOK w Zambrowie: 2 – 3 oraz 5 – 8 lutego – „Między nami wampirami”, godz. 15.00; 2 – 5 lutego – „Narzeczone na niby”, godz. 17.00 i 19.30; 7 – 8 lutego „Atak paniki”, godz. 17.00 i 19.30.

HOROSKOP

Baran (21 III – 20 IV): nerwy to najgorszy doradca! Może ktoś Ci bliski ma powody do uwag i podejrzeń wobec Twojego zachowania? Okazywanie lekceważenia na pewno niczego nie rozwiąże. Dobry dzień: niedziela. Dobry kolor: złoty. Dobra liczba: 8.

Byk (21 IV – 21 V): by zrozumieć sytuację i stan swoich uczuć, potrzebny jest dystans, którego teraz nie masz. Wszelkie decyzje w tym względzie mogą być więc nietrafne. Emocje powodują, że brakuje Ci obiektywizmu, zwłaszcza w kontaktach z ludźmi, a bliskimi w szczególności. Dobry dzień: wtorek. Dobry kolor: czerwony. Dobra liczba: 9.

Bliźnięta (22 V – 21 VI): obawa przed zmianami, odwlekanie decyzji, może spowodować, że w przyszłości czekać Cię będzie żmudne odrabianie zaległości, naprawianie błędów. Musisz przełamać lęk przed nowym, który opanował Cię od pewnego czasu. Dobry dzień: sobota. Dobry kolor: fiolet. Dobra liczba: 4.

Rak (22 VI – 22 VII): emocje mogą zagłuszyć rozsądek, uważaj na niekontrolowane wypowiedzi, bo słów nie da się cofnąć. Przesadna szczerość i wylewność nie są w tym czasie Twoimi sprzymierzeńcami. Nie wchodź w żadne, nieformalne układy. Dobry dzień: wtorek. Dobry kolor: błękitny. Dobra liczba: 3.

Lew (23 VII – 22 VIII): czas przestać poddawać się nie najlepszemu nastrojowi z analizy minionego czasu, zwłaszcza że los Ci sprzyjał i sprzyja. Ciesz się tym, co masz, wyznacz nowe cele. Uwolnij tłumioną od dość dawna spontaniczność w stosunkach z ludźmi, a znowu dostrzeżesz wiele serdeczności, co pozwoli Ci odzyskać wiarę, że wszystko jest możliwe! Dobry dzień: czwartek. Dobry kolor: zieleń. Dobra liczba: 7.

Panna (23 VIII – 22 IX): nie rób kilku rzeczy na raz, uporządkuj myśli. Poluzuj pozytywnej intuicji, negatywna nie raz zwiodła Cię na manowce. Może Ci się wówczas przypominieć, że szorstkość rodzi szorstkość. Dobry dzień: czwartek. Dobry kolor: czerwony. Dobra liczba: 13.

Waga (23 IX – 22 X): jakaś wiadomość może wyprowadzić Cię

z równowagi. Opanuj emocje i staraj się nie działać bez zastanowienia. Masz rację, ale tylko spokojnie uda Ci się ją wykazać, a to szansa, by przekonać do siebie tych, na których opinii Ci zależy. Dobry dzień: środa. Dobry kolor: beż. Dobra liczba: 5.

Skorpion (23 X – 21 XI): ogarnia Cię nostalgia lub smutek. Przeczekać, nie podejmuj żadnych zobowiązujących rozmów, a tym bardziej nie okazuj jakiegokolwiek zniecierpliwienia. Źródłem Twojego kiepskiego nastroju może okazać się zimowe wyciszenie. Dobry dzień: sobota. Dobry kolor: czerwony. Dobra liczba: 1.

Strzelec (22 XI – 21 XII): miło możesz zaskoczyć otoczenie cierpliwością i wyrozumiałością. Aura życzliwości, która Cię dzięki temu zacznie otaczać, każe radzić: jeśli masz problem do rozwiązania, nie zwlekaj. Uda się. Z poukładaniem kilku spraw, zniknie dziwny niepokój, który towarzyszył Ci od jakiegoś czasu. Dobry dzień: środa. Dobry kolor: żółty. Dobra liczba: 9.

Koziorożec (22 XII – 20 I): rozterki i wątpliwości nie powinny nakręcać Twoich emocji w ocenie sytuacji i ludzi. Tym bardziej że wrócą trudne sprawy z przeszłości. Trzeba będzie się z nimi zmierzyć, możesz liczyć na wsparcie, gdy nie zamkniesz się w skorupie. Dobry dzień: piątek. Dobry kolor: różowy. Dobra liczba: 6.

Wodnik (21 I – 19 II): odkładanych trudnych rozmów może się już nie da odłożyć. Czas się z nimi zmierzyć, poznać zdanie innych, nie widzieć wrogów w tych, którzy myślą inaczej. Twoja otwartość może sprawić, że atmosferę wzajemnej nieufności może zastępować zrozumienie i sympatia. Dobry dzień: piątek. Dobry kolor: brąz. Dobra liczba: 7.

Ryby (20 II – 20 III): okazja poszerzenia kręgu znajomych, przyjaźni, a z pozoru banalne zauroczenie może zacząć przeradzać się w uczucie. Wyniknie z tego trochę radości, trochę zazdrości... W pracy nie wdawaj się w dyskusje, ostrożnie z wydatkami. Dobry dzień: poniedziałek. Dobry kolor: zieleń. Dobra liczba: 4.

Piloci z Łomży w finale Plebiscytu „Cumulusy” 2017 Zagłosujmy na Adama i Piotra



PLEBISCYT CUMULUSY 2017
NA NAJLEPSZYCH
POLSKICH SPORTOWCÓW LOTNICZYCH

PUPEK&KOZIKOWSKI
PARAMOTOR TEAM POLAND

SMS O TREŚCI: TC.PC.3

NR TEL: 71068

KOSZT SMSA 1,23 ZŁ VAT
15 STYCZEŃ - LUTY 1 SMS DZIENNIE

Dziękujemy
Adam Pupek
Piotr Kozikowski



Pilot Adam Pupek i nawigator Piotr Kozikowski od roku w kadrze narodowej, zdobyli już w swojej karierze drużynowe Mistrzostwo Europy, wicemistrzostwo Polski, Puchar Polski, złoty medal Mikrolotowych Mistrzostw Podlaskiego „Kontakty” 2017.

Nasza paralotniowa ekipa znalazła się w finale trzeciej edycji ogólnopolskiego Plebiscytu „Cumulusy” na 10 najlepszych polskich sportowców lotniczych 2017 roku. Od 4 do 15 lutego 2018 można na nich głosować, wysyłając sms o treści TC.PC.3 na numer 71068 (koszt 1,23 zł brutto). Zwycięży zawodnik lub załoga z największą liczbą zdobytych głosów. Zagłosujmy na Adama i Piotra. Zasłużyli!

Turniej im. Emila Świderskiego w Szczuczynie



Drużyna Przyjaciół Emila

VIII Halowy Turniej Piłki Nożnej im. Emila Świderskiego o Puchar Prezesa SM Mlekpól. Odbył się w Szczuczynie. Emil był młodym i utalentowanym piłkarzem Wisszy Szczuczyn. To jemu w dużej mierze klub zawdzięcza historyczny awans do III ligi. 14 sierpnia 2010 roku Emil grał w inauguracyjnym meczu III ligi z Mrągówią Mrągowo. W 40 minucie zasłabł, z boiska zabrało go pogotowie ratunkowe. Zmarł następnego dnia ku rozpaczli rodziców.

ną, przyjaciół, znajomych i całego środowiska piłkarskiego.

W tegorocznym Turnieju startowało osiem drużyn. Turniej prowadził kierownik Miejskiego Domu Kultury i Sportu w Szczuczynie Janusz Marcinkiewicz. Po zaciętych meczach zwyciężył Orzeł Kolno w składzie: Adrian Gwiazda, Łukasz Sadowski, Radosław Jurczyk, Damian Zduńczyk, Daniel Grala, Artur Bikowski, Wiktor Ziarno, Marcin Ałajko, Adam Grygoriew, Adam

Ałajko. Drugie miejsce zajęła drużyna Promień Mońki, a na trzecim miejscu uplasowała się Wissa Szczuczyn. Kolejne miejsca zajęły drużyny: Mamry Giżycko 15BZ (4), Mazur Pisz (5), Biebrza Goniądz (6), Przyjaciele Emila (7), Sparta Szepietowo (8). Królem strzelców Turnieju został Wojciech Łapiński (Przyjaciele Emila), najlepszym zawodnikiem Radosław Jurczyk (Orzeł Kolno), najlepszym bramkarzem Maciej Andrak (Promień Mońki).

Gwiazda sportu w Kupiskach

Największą w historii polskich zapasów gwiazdę, dwukrotnego medalistę olimpijskiego Andrzeja Wrońskiego, zaprosił do Szkoły Podstawowej w Kupiskach jej dyrektor Karol Łebkowski. Mistrz opowiedział o swojej sportowej karierze i poprowadził zajęcia zapasnicze. Potem był gościem specjalnym na obchodach jubileuszu 40 lat łomżyńskiej sekcji taekwondo w Państwowej Wyższej Szkole Informatyki i Przedsiębiorczości.

Ślalom na stoku w Rybnie

W slalomie dla najmłodszych narciarzy, zorganizowanym przez Wydział Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Łomży w Stacji Narciarskiej Rybno, najlepsi byli: w kategorii do 8 lat – 1. Agata Sawicka, 2. Filip Kielesiński, 3. Hubert Mieczkowski; w kategorii 9 – 13 lat – 1. Weronika Jankowska, 2. Grzegorz Chojnowski, 3. Nikodem Szumowski. W konkursie pierwszej pomocy przedmedycznej wygrał Bartosz Ptaszyński. Przed rozpoczęciem zawodów, policjanci przeprowadzili zajęcia zapoznawcze i instruujące najmłodszych w zakresie podstawowych zasad bezpieczeństwa na stoku, a także z technik jazdy na nartach. Natomiast ratownicy z Ratowniczej Grupy Nadzieja zademonstrowali zasady udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej.

Kasa na sport w Łomży

1 mln 100 tys. zł otrzymały w tym roku organizacje i kluby sportowe w Łomży w ramach otwartych konkursów na realizację zadań publicznych. Najwięcej: ŁKS – 276 tys. zł (piłka nożna); ŁŁKS „Prefbet Śniadowo” Łomża – 157 tys. zł (lekkoatletyka) i GUKS „Dwójka” (piłka ręczna). Ponadto ŁKS „Narew – Kurpiewski” – 55 100 zł (lekkoatletyka), Miejski Szkolny Związek Sportowy w Łomży – 45 tys. zł (organizacja współzawodnictwa sportowego łomżyńskich szkół), TKKF – 34 500 zł (organizacja „Czwartków lekkoatletycznych”). Pozostałe dotacje są znacznie niższe – od 2 000 do 15 000 zł.



NEXTO.PL

PONAD 33000
CYFROWYCH PUBLIKACJI

Twoje ulubione tytuły
zawsze pod ręką.



E-BOOKI, E-PRASA I AUDIOBOOKI



NA KAŻDE URZĄDZENIE

Wal

Tygodnik Podlaski

www.kontakty-tygodnik.com.pl

Nr 6

Moj

R

Co t
otr
wee
„Rz
mag



szczeg